Nr. 131 Sobota 7 Czerwca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni [illegible], pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. radcy wyższego sądu krajowego w Wiedniu, Adolfowi Mansfeld, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. radcy sądu krajowego w Wiedniu, Karolowi Grinzenberger, w uznaniu jego długoletniej, i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. radcy wyższego sądu krajowego w Wiedniu, Józefowi Marschall, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. odznaczonemu tytułem i charakterem radcy wyższego sądu krajowego, radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Trydencie, Janowi Del-Rio, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w ponownem uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r. dozorcy zoologicznego gabinetu nadwornego, Józefowi Mann, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

Ogłoszenie.

Z końcem maja 1884 r było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 10.850, t. j. w wal. austr.	11.392 zł. 50 ct.	
b) opiewających na w. a.	87,347.450 zł. — ct.	
Razem		87,358.842 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	67,541.360	
pięcioreńskowych	124,157.235	
pięćdziesięcioreń.	132,940.450 zł.	ct.
razem		324,639.045 —
w ogóle		411,997.887 50

Wiedeń, 4 czerwca 1884.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Srom
prezydent.
Jan Gögl,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 czerwca.

Gdyby zatarg, jaki wybuchł obecnie pomiędzy Serbią i Bułgaryą, zaszedł był przed rokiem, lub nawet przed kilkoma miesiącami, kiedy jeszcze Rossya nie zbyt jasne zajmowała stanowisko wobec sojuszu mocarstw środkowo-europejskich, świat polityczny czułby się prawdopodobnie zaniepokojony przewidywaniem groźniejszych zawikłań. Obecnie ma się rzecz zupełnie inaczej. Dyplomacya widzi w zatargu wypadek wyłącznie lokalnego znaczenia, a w żadnym razie nie dostrzega w nim niepokojących symptomatów; giełda, tak tkliwa na wszelkie wstrząśnienia polityczne, nie zdradziła najmniejszego wzruszenia, dzienniki wreszcie, te zwłaszcza, które bywają niekiedy odbiciem myśli i przekonań sfer decydujących, nazywają zajście całe „burzą w szklance wody". Geneza zatargu znaną nam jest z przedstawienia jednej strony, mianowicie rządu serbskiego, Bułgarya bowiem nie pospieszyła dotychczas z wyjaśnieniem sprawy, ani uważała za stosowne odpowiedzieć na uczynione jej przez stronę przeciwną zarzuty. Jakiejkolwiek natury będzie to wyjaśnienie, rząd sofijski nie zdoła wszakże zaprzeczyć samemu faktowi, który według wiarogodnych relacyj tak się przedstawia: Po ostatniem powstaniu serbskiem kilkunastu jego dowódców i kierowników powstania schroniło się do księstwa, gdzie ich internowano w Widyniu, jednem z większych miast Bułgaryi nieopodal granicy. Emigranci serbscy używali tu wszelkiej swobody i komunikowali się bez przeszkody z przyjaciółmi politycznymi tak w samem księstwie, jak w Rumunii, a przedewszystkiem w Serbii. Kilkakrotnie nawet, już po zupełnem stłumieniu ruchu zbrojnego w Sofii, usiłowali oni wzniecić na nowo powstanie i utrzymywali przez swoich agentów w ciągłem wzburzeniu tamtejsze okręgi nadgraniczne. Nadaremnie rząd belgradzki reklamował i czynił starania, aby władze bułgarskie przeniosły internowanych do innej części księstwa, nadaremnie zwracał uwagę na trudności i zawikłania, jakie mogą wyniknąć z tak względnego traktowania wychodźców; w Sofii mało zwracano uwagi na tego rodzaju głosy i zdobyto się na kilka zaledwie drobniejszych zarządzeń, które jednak nie były w stanie stłumić agitacyi, prowadzonej z głównego miejsca internowania wychodźców serbskich. Pomimo to stosunki pomiędzy obydwoma rządami i dworami zdawały się być do ostatniej chwili jak najlepsze i dopiero zbrojna inwazya na terytorium serbskie emigrantów, którzy mieli dopuścić się różnych rabunków, wyprowadziła na jaw obopólne rozdrażnienie i zamąciła na seryo panującą między sąsiedniemi państwami harmonię.

W kołach politycznych są zdania, że gdyby Bułgarya, trzymając się zwyczaju przyjętego w dyplomacyi państw europejskich, dała Serbii żądane wyjaśnienia i przyrzekła usunąć dotychczasowy stan rzeczy, całe nieporozumienie byłoby już dotychczas stanowczo załatwione. Zamiast jednak wyjaśnienia otrzymał rząd serbski od pana Zankowa, który w nieobecności księcia Aleksandra sprawował samodzielnie rządy, szorstką i wyzywającą odprawę. P. Zankow nie wdawał się wcale w dyskusyę co do samego faktu, lecz postawił kategoryczne żądanie, aby rząd serbski zniósł kordon pograniczny w niepokojonej napadami okolicy Timoku, grożąc w przeciwnym razie użyciem siły zbrojnej. Na to odpowiedział pan Garaszanin rodzajem

---

84)

KROK DALEJ

Część druga.

XXI.

Krok dalej.

(Dokończenie.)

Księżna Iza była także krewną, i zawzięta w postanowieniu kobietą. Słała tedy listy jedne za drugiemi, odchylając czasami zbyt szorstko zasłonę cichego życia Anny, ostatecznie zaś grożąc najazdem w licznym orszaku.

Dokazała swego, po kilku miesiącach zabiegów.

Otoczyła Annę rojem młodzieży, z pomiędzy których wybierać jej kazała.

Baron, podczas tych długotrwających najazdów, pokazywał się bardzo rzadko i zawsze na bardzo krótko; a gdy raz Anna zawiadomiła go o planach księżnej Izy, odrzekł jej stanowczym tonem:

— Księżna Iza dobrze radzi i tak jak radzi, uczynić trzeba!

Po licach księżniczki przemknął uśmiech lekkiej ironii. Nie odpowiedziała nic, ale niedługo potem wyjechała księżna Iza z całym orszakiem, rozgniewana naprawdę na „zdziwaczoną" kuzynkę.

I poszło dalej życie tym trybem; ciche, jednostajne, bezsłoneczne, jak szare niebo jesieni.

Farmer, oddany pracy gospodarskiej u siebie i administracyi majątku księżniczki, wyrzekł się zupełnie ludzi i świata w przekonaniu, że tą cichą pracą służy dobru ogólnemu. Wzywany do posług obywatelskich, wymawiał się od nich stale, głównie z pewnej lękliwości przed nieufnością, która nie występuje jawnie, ale milczkiem pełza, kalając podejrzeniem najszlachetniejsze intencye.

I oto człowiek, mogący dzielnie służyć na publicznem polu, bo prócz zacności i szlachetności całego swego życia posiadający odpowiednie ukształcenie, znajomość ludzi i stosunków społecznych, ograniczył się do ciaśniejszej widowni, zostawiając swobodne pole mniej uzdolnionym. Baron przy tylu istotnych i niepospolitych przymiotach duszy i umysłu, na tym jednym punkcie był zgoła bojaźliwym....

Można mu wybaczyć tę bojaźń, ale żałować trzeba, że ona go uczyniła wobec własnego społeczeństwa bezsilnym.

Książę Adam padł także ofiarą swej bezsilności.

Potomek magnatów, w wychowaniu swojem uległ mimowoli wpływom prądów wieku.... Nie zapominając o zasługach swych przodków, którym dorównać czemkolwiek pragnął, ideami bieżącemi zdemokratyzował się mimowoli. Uznawał jasno, że co minęło to minęło bezpowrotnie, że dawną dumę rodową przy braku odpowiednich czynów, zastępuje się dumą wielkiej godności człowieczej. Ta duma — rzekłbym — wewnętrzna, popchnęła go odrazu w rozpacz beznadziejną, gdy wobec tej godności zgrzeszył namiętnością miłosną i lekkomyślnym czynem, płynącym znowu z nerwowej niecierpliwości. A potem, przodkowie jego mieli religię — on jej już nie miał!

Przodkowie jego przed wieki, klękali rano i wieczór, śląc gorącą modlitwę Bogu.... a dziś, przekonanie o życiu zagrobowem nie było dyletantyzmem literackim, lub rzeczą badań filozoficznych, ale rzeczywistością, z którą walczyli i umierali, rzeczywistością łączącą się ze wszystkiemi czynami ich życia. To przeczucie świata zagrobowego, odziedziczył on, ale rozpierzchnięte i mglistе, a przeistoczywszy je na tęsknotę za ideałem, urzeczywistnił w namiętności ślepej i gwałtownej.

Rozczarowany i oszukany, ujrzał odrazu kres swego życia, jego nieużyteczność i bezwładnie a melancholijnie spłynął ku nicości....

Bronić się nie chciał, bo nie miał wiary w wartość życia, bo ideał, ujęty w tak zmateryalizowane kształty, pogruchotał mu się u nóg i powalał w błocie, a do nowej gonitwy za innym, niepochwytnym i nieujętym, choć właśnie dlatego realniejszym, nie czuł w sobie dosyć sił.. gdyby go nawet nie pętał wstyd za poniewieranie wysokich swoich pojęć o godności człowieczej.

Nie miał on nieugiętości charakteru Farmera, może i jego nerwów, przez wyrobienie zahartowanych jak stal; nie miał jego rezygnacyi, nabytej doświadczeniami i odrębnemi warunkami urodzenia, nie umiał krzywdy przeboleć ani zapomnieć, wolał z nią razem, jak z nożem wpchniętym w serce, skonać....

Wielki ród jego popchnął go właśnie i głównie do ofiarowania się na marne, a nerwy ułatwiły ofiarę.

Dlatego, ci dwaj ludzie tak odmienni charakterem, temperamentem, warunkami życia i otoczenia, każdy z odrębnych przyczyn, uczuli się bezsilnymi wobec swego społeczeństwa.

* * *

A przecież i pomimo tego, jakiż postęp w tem społeczeństwie od lat kilkudziesięciu....

Bezstronny spostrzegacz widzi postęp ten na każdym kroku i w każdym kierunku. Zrazu, objawy życia były namiętne, niedojrzałe, i źle skierowane. Zastarzałe nałogi i grzechy, zmieszawszy się z nowym fermentem, pozwalały czasem wątpić o przeszłości; zdawało się czasami najlepszym, że pędzą po pochyłości, po której stoczyć się muszą niepowrotnie; zwolna atoli widokrąg się rozjaśnił, dążenia i cele nabierały wyrazistości i harmonii, praca i trudy rzetelne, zasługi i talenta nie szły już na marne.

Burza tylko ekonomiczna, co zaszalała po nad głową kraju, odkryła na nowo jeden z dawnych najcięższych grzechów: lekkomyślność; lecz wątpić nie trzeba, że, jako groźna przestroga a zarazem kara, nie była nadaremną.

Kraj dojrzał politycznie i społecznie, w biegu postępu uczynił rzeczywiście krok naprzód, krok dalej.

Szczęśliwym nazwać się będzie mógł dopiero wtedy, gdy w walce żywiołów nowych z dawnemi, i prądów zdrowych dzisiejszych z resztką dawnych uprzedzeń zachowa się bezstronnie i z miłością, a tem samem ustali pokój wewnętrzny i błogosławiony, ów pokój, który najmniejszych liczebnie państw największą bywa potęgą.

* * *

Lat kilka znowu upłynęło od śmierci księżnej i Adama; Anny położenie w niczem się nie zmieniło. Okolica przestała się już dziwić jej dobrowolnemu osamotnieniu. Farmer tylko coraz bardziej zaniepokojony, coraz częściej badający swe sumienie, męczył się położeniem, które wymodlił życzeniami, ale które — wiedział o tem — jest w wysokim stopniu samolubnem.

Księżniczka Anna, śliczna, dobra i ukształcona, właścicielka majątku dziś już wielkiego, bo prawie zupełnie oczyszczonego z długów, mogłaż tak dalej z upływem lat marnieć?

Ona sama wprawdzie pragnie zmiany, ale on jest jej opiekunem, który dosyć ją

ultimatum, którego treść znaną jest z telegraficznych doniesień. Zdaniem kół politycznych, zachowanie się Serbii wobec postawy rządu sofijskiego, jest co do formy zupełnie prawidłowe, a rola Bułgaryi jako strony wyzywającej i zaczepnej, już tem samem jest mniej korzystną.

Sprawa sama, o ile idzie o napad emigrantów, jest zupełnie jasną i zrozumiałą. Mniej natomiast zrozumiałym jest ten punkt noty bułgarskiej, który odnosi się do żądania aby Serbia zniosła swój kordon wojskowy pod Bregovo. Urzędowy telegram z Niszu twierdzi, że kordon ten istnieje w wskazanem miejscu od dawien dawna i znajduje się w obrębie granicy nakreślonej traktatem berlińskim. Pod wpływem rozdrażnienia wyrodziło się jednak prawdopodobnie w Sofii mniemanie, że część terytoryum, zajęta przez straże serbskie, należy do Bułgaryi. Różnicę tę w zapatrywaniach tem tylko wytłómaczyćby można, że idzie tu o jakąś strażnicę na jednej z wysepek Timoku, której przynależność nie została dotychczas stanowczo rozstrzygniętą. Kwestya ta zresztą jest bez znaczenia, a nabiera wagi tylko z powodu okoliczności wśród jakich została podniesioną. Daleko donioślejsze ma już znaczenie odmowa' zadośćuczynienia z powodu zbrojnego napadu emigrantów. W innych politycznych warunkach zatarg taki mógłby przybrać bardzo groźny charakter. W dzisiejszem jednak położeniu nie może on mieć donioślejszego znaczenia i wyjść po za ramy lokalnego wypadku. Ani Serbia, a tem mniej Bułgarya pomimo marsowej postawy, ostrych not i ultimatów nie są w takich stosunkach, aby mogły na własną rękę doprowadzić spór aż do ostatecznych konsekwencyj. Pójdą też one niezawodnie za dobrą radą mocarstw, a przybycie księcia Aleksandra do Sofii niewątpliwie stanowczy wpływ wywrze na pojednanie stron powaśnionych.

KORESPONDENCYE

Kraków, 6 czerwca.

(S) Korzystając z obecności p. Władysława Mickiewicza w Krakowie, zwołał prezydent miasta posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza, na które kilku tylko przybyło członków. Pan W. Mickiewicz poruszył od dawna już pozostającą na porządku dziennym sprawę przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza z Paryża do Krakowa i złożenia ich na Wawelu. Z wielkiem wzruszeniem i ze łzami prawie w oczach wyrażał on życzenie, aby przeniesienie to jak najprędzej mogło nastąpić, chciałby bowiem jeszcze przed śmiercią widzieć zwłoki ojca na polskiej ziemi. Nad przemówieniem czcigodnego gościa wywiązała się przykra dyskusya, mająca charakter czysto akademicki, albowiem sprawa przeniesienia zwłok Mickiewicza nie należy przecież do kompetencyi komitetu, lecz do Rady miejskiej. P. Franciszek Jakubowski słusznie w zasadzie żądał, aby przeniesienie to połączyć z uroczystością odsłonięcia pomnika, ale niepotrzebnie i niezbyt delikatnie podniósł kwestyę finansową, obliczając po kupiecku koszta, jakieby za sobą pociągnęło owe przeniesienie zwłok z Francyi do Krakowa. Zabierał następnie głos p. Łuszczkiewicz, przemawiając również za połączeniem obu uroczystości. Pod tym względem opinia kraju oświadczy się niezawodnie za jednym obchodem, któryby był wielkim, wspaniałym i poważnym hołdem całego narodu pamięci największego swego wieszcza, ale z drugiej strony powinna ona wywrzeć nacisk na komitet, celem przyspieszenia sprawy pomnika. Kraj dawał pieniądze, ma więc i prawo i obowiązek kontroli.

W tych dniach odbędzie się w uniwersytecie wybór rektora, tym razem przypada kolej na wydział lekarski. Rektorem zostanie obrany dr. Rydel, profesor okulistyki. Wydział prawniczy zajmuje się obecnie doniosłą sprawą obsadzenia katedry prawa karnego, opróżnionej przez śmierć dr. Bojarskiego. W tym celu wybrał wydział komitet złożony z pp. Bobrzyńskiego, Heyzmana i Kasparka, który ma dokładnie zbadać kwalifikacye kandydatów. O ile wiem, wydział zamierza zaproponować obu docentów dotychczasowych, p. Krzymuskiego i Rosenblatta w nadziei, że ze względu na ważność przedmiotu zostaną obydwa mianowani profesorami nadzwyczajnymi. Wybór między oboma kandydatami byłby trudny, posiadają oni bowiem w równej mierze kwalifikacye, odpowiednie do objęcia katedry. Pierwszy, autor cennej pracy „O usiłowaniu“ i kilku innych, zajmował się z powodzeniem częścią ogólną, filozoficzną prawa karnego — drugi, adwokat z zawodu, wyborny znawca kodeksu, pisał wiele rozpraw, zwłaszcza po niemiecku. Obydwaj więc kandydaci uzupełnialiby się wzajemnie. Podobne załatwienie sprawy byłoby bardzo pożądanem, gdyż przysporzyłoby uniwersytetowi jagiellońskiemu dwie znamienite naukowe siły.

Kraków się wypróżnia, kto tylko może — wyjeżdża. Wchodzimy w smutną epokę ogórkową. Na zakończenie sezonu *pour le bouquet* ułożył się jeszcze jeden maryaż. *Least but not least.* Od dni kilku młody Józef hr. Szembek, obywatel z Ukrainy, zaręczony z hrabianką Jadwigą Załuską.

Trudno zaiste o milszą i sympatyczniejszą parę; to też liczni ich przyjaciele dzielą całem sercem ich szczęście, na które sobie zasłużyli. Teatr krakowski kończy swoje przedstawienia. Jutro po raz pierwszy *Nihiliści*, Abrahamowicza i Ruszkowskiego, a we wtorek pożegnalne przedstawienie, potem teatr wyjeżdża do Tarnowa, ztamtąd do Szczawnicy. Oczekujemy z upragnieniem przybycia operetki lwowskiej, która cieszy się także u nas wielkiem i zasłużonem powodzeniem.

Berlin, 5 czerwca.

□ Projekt pruski zaprowadzenia podatku giełdowego w obrębie cesarstwa niemieckiego napotyka na tak liczne przeszkody, że dziś już z wszelką pewnością twierdzić można, iż w ciągu obecnej sesyi parlamentarnej i w dotychczasowej formie przedłożenie rządowe nie uzyska potrzebnego potwierdzenia ze strony ciała ustawodawczego. Dzienniki zachowawcze i katolickie, które z początku projekt ministra Scholza prawie z uniesieniem witały, nie umieszczają od pewnego czasu żadnych artykułów wstępnych o znakomitości nowego podatku, owszem zachowują one milczenie bardzo charakterystyczne. Organa rządowe milczą także, tak, iż łatwo przypuścić można, że rządowi nie wiele zależy na tem, aby uporać się z ważnem przedłożeniem, jeszcze przed wyborami jesiennemi. Giełdowicze zachowywali się z razu, jak gdyby rozum byli utracili i grozili emigracyą ruchomego kapitału do giełd zagranicznych; następnie uderzyli na ministra finansów, zarzucając panu Scholzowi największą ignorancyę i radzili księciu Bismarckowi, aby zręczniejszych sobie dobierał doradców, chociaż im doskonale wiadomo, że pan Scholz zażywa największego u kanclerza zaufania. Obecnie spodziewają się organa giełdowe, że niektóre rządy związkowe oprą się projektowi przynajmniej w obecnem brzmieniu; *National Ztg.* mówi wyraźnie o opozycyi rządu bawarskiego, a gdy dodaje, że niektóre inne rządy także trudności robią, to prawdopodobnie odnosi się to także do Badenii, gdzie żyd jest ministrem finansów. Do opozycyi liberalnej przyłączyli się widocznie posiadacze wielkiej własności ziemskiej, bo trudno inaczej sobie tłómaczyć fakt, że *Deutsches Tagblatt* i ***Kreuz Ztg*** odkryły teraz w projekcie pana Scholza trudności, które zrazu dla nich nie istniały; oba dzienniki żądają, aby podatek giełdowy nie został nałożony na tych, którzy, przedają własne produkta. Aby czytelnicy dobrze ocenili ten zarzut, przypominam, że za transakcye niżej 300 marek nie ma żadnej opłaty, a dopiero od interesów dochodzących 10.000 marek opłacać się ma 2 marki. Organa wspomniane otaczają więc opieką swoją wcale kogo innego a nie drobną własność ziemską i rzemieślników. Skrajna opozycya, którąby przy innej sposobności nie omieszkała zwrócić uwagi na to zjawisko, milczy dziś, zapisując jedynie fakt, że „nawet“ organa, zawsze rząd popierające, obenie przeciwko niemu zwrócić się muszą. Wśród takich okoliczności nie dziw, że umiarkowani liberalni, którzyby radzi teraz zawarli nowy związek z księciem Bismarckiem, zrobili odkrycie, iż projekt ministra finansów właściwie wcale nie zaprowadza podatku giełdowego. Narodowo liberalni zaangażowali się bowiem na zjazdach w Heidelbergu i w Berlinie za podatkiem giełdowym, a teraz używają wspomnianego pozoru, aby zwrócić się przeciwko znienawidzonemu podatkowi. Panowie ci nie chcą zrywać z kapitałem ruchomym; dlatego odgrywają teraz tęż samą rolę, jaką odgrywali, gdy zachowawca baron Wedell w parlamencie stawiał wniosek o zaprowadzeniu podatku giełdowego: w zasadzie chwalili zamiar jego, ale faktycznie oni przeważnie przyczynili się do pochowania projektu w komisyi. Obecnie dążą do tego samego celu. Urzędowy organ frakcyi narodowo-liberalnej przedstawia więc dziś rządowi, że powinien poprzestać na tem, gdy parlament załatwi nagłe projekta, mianowicie ubezpieczenie robotników; wrzekomo ciało ustawodawcze tak jest znużone pracami, że niepodobna będzie członków parlamentu długo zatrzymać w Berlinie. Ciekawą jest rzeczą, co prasa rządowa na to powie, bo w innych przypadkach występowała zawsze energicznie przeciwko podobnej „obstrukcyi parlamentarnej“, gdy chodziło o skrajną opozycyę. Nowych przyjaciół nie będzie chciała prasa ta odepchnąć, a surowo obejść się z nimi także nie można, bo wybory są zbyt bliskie, a niewiadomo jaki będzie ich rezultat.

Zdanie sprawy z ruchu naukowego
Akademii Umiejętności
od dnia 5 maja 1883 r.
podane przez Sekretarza generalnego.

(Dokończenie.)

Wydział filologiczny podjął wydanie dzieł osobnych: Prof. Morawskiego: *Andrzej Patrycy Nidecki, jego pisma i życie* (Cz. I. już wyszła); *ks. Biskupa Krasińskiego Słownik synonimów polskich* (w druku).

Wydział przyznał nagrodę z konkursu K. Bieleckiego p. JH. Kallenbachowi, uczniowi wydziału fil. Uniw. Jag. za pracę p. t. ***Jan Kochanowski w uniwersytecie krakowskim na podstawie metryk uniwersyteckich.***

Na posiedzeniach wydziału czytano rozprawy, lub zdawano z nich sprawę:

Z literatury polskiej 3: dr. Wisłockiego 1, [1]), J. H. Kallenbacha 2 [2]).

Z literatury indyjskiej 1 dr. Hanusza [3])

Z historyi oświaty w Polsce 1 Ptaszyckiego St. [4]).

Z filologii polskiej 8; J. Bystronia 1 [5]) Hanusza 2 [6]), dr. Kosińskiego 1 [7]), Jana Łosia 2 [8]), Malinowskiego 1 [9]), Zebrawskiego 1 [10]).

W komisyi językowej. Rozpoczęte przez zmarłych członków wypisy z zabytków staropolskich do słownika prowadzili dalej pp. Jan Sędzimir i Jan Bystroń. Komisya prowadziła narady nad ustaleniem pisowni polskiej i wkrótce je ukończy.

Komisya historyi oświaty i literatury w Polsce rozpoczęła druk 1) dzieła: *Corpus latinorum Poloniae poetarum* pod redakcyą prof. Marawskiego; 2) *Liber diligentiorum* 1487—1563 i *Conclusiones Collegii Maioris* od roku 1430 pod redakcyą dr. Wisłockiego.

Druk tych dzieł w części rozpoczęty.

Komisya wydała tom III-ci Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, który obejmuje:

1) Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej, ułożył ks. Ignacy Polkowski.

---

[1]) Wacław de Brodnia Ubogi i jego rękopisy.

[2]) a. Jan Kochanowski na uniw. krakowskim na podstawie metryk uniw. b. Rozbiór *Odprawy posłów greckich* J. Kochanowskiego.

[3]) O jednym z niewydanych dotąd tekstów prakryckich sekty indyjskiej Jayna (Dżajna) podług rękopisów Berlińskich.

[4]) Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie z końca XVI wieku. Ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce.

[5]) Rozbiór porównawczy znanych dotąd tekstów staropolskich z XIV i XV wieku, Modlitwy Pańskiej. Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego i Dziesięciorga Bożego przykazania.

[6]) 1. Wiadomość o książce do nabożeństwa królowej Maryi Kazimiery, znajdującej się w bibliotece królewskiej w Monachium, 2) O stosunku treści *Szczytu dusznego do Tarczy duchownej*, oraz o najstarszych polskich godzinach o Pannie Maryi, podług rękopisu Monachijskiego.

[7]) Niektóre właściwości mowy pisarzowickiej.

[8]) 1. Gwara Opoczyńska. 2. Porównanie właściwości fonetycznych niektórych gwar polskich.

[9]) O niektórych nazwach geograficznych.

[10]) Uwagi nad niektóremi nazwami geograficznemi.

---

czci i.... kocha, gdyby nawet nie zaprzysiągł bratu i matce czuwania nad sierotą, ażeby ją skłonić do wybrania sobie dozgonnego towarzysza.

Rodzina dalsza i tak już odsunęła się od niej, nie mogąc zrozumieć jej dobrowolnego osamotnienia, które nazwała dziwactwem.... potrzeba mu było uczynić krok stanowczy.

Uczynił go tak, jak zwykł był zawsze, natychmiast.

Odmalował jej położenie czarnemi barwami, przedstawił, że niepodobna żyć jej tak zawsze jak na puszczy, zdala od towarzystwa, odpowiedniego jej rodowi, że lata upływają, a zatem niepodobna, ażeby tak zawsze pozostała samą....

Zdawało mu się, że jest wymowny, i z zawziętością prawie na siebie samego, stawiał dowody jedne na drugich, argumentował, odwoływał się do ustroju społeczeństwa i rodziny, do obowiązków kobiety, a do tego takiej jak ona.

Kiedy mu nareszcie tchu zabrakło, zamilkł, i czekał.

Księżniczka wysłuchała wszystkiego z uśmiechem znowu lekkiej ironii około prześlicznych karminowych usteczek, i odrzekła krótko:

— Alboż mi tak źle?

— To nie jest odpowiedź księżniczko....

— Alboż panu źle ze mną?... sprzykrzyła się już panu opieka, chciałbyś się pan jej pozbyć? Wierzę.... po tylu latach trudów i kłopotów o mnie, chciałbyś nareszcie odpocząć, wszak się nie mylę?

— Ależ mylisz się najokropniej księżniczko.... tu nie o mnie bynajmniej chodzi....

— Jeżeli nie o pana, to dlaczegoż chcesz zamącić spokój? Jestem dziś szczęśliwą tym spokojem i tym trybem życia.... a ś. p. matka moja i brat pragnęli tylko mojego szczęścia. Nie mówmy lepiej o tem, zabierzmy ciotkę i jedźmy na folwark, gdzie już kazałam przygotować podwieczorek....

— Księżniczko! zlituj się nademną, nad samą sobą!...

— Proszę nie zrzędzić! — przerwała mu z minką, na którą nie śmiał spojrzeć, bo czuł, że jak śnieg stopnieje w postanowieniach.

Odłożył namowy na inny raz.

Lecz innym razem wysłuchała znowu cierpliwie rad jego i próśb, a za całą odpowiedź, spojrzała głęboko w jego oczy....

On zadrżał, zmięszał się, i znów zamilkł; ale zdawało mu się, że mu u ramion urosły skrzydła, które go unoszą wysoko po nad tę ziemię, jej wymagania i przesądy...

Zostawił więc przedmiot tak drażliwy czasowi....

Ani się spostrzegł, jak z upływem czasu postanowienia jego słabły, jak mu zawsze głos zamierał, ilekroć trzeba było gorąco bronić sprawy zmiany losu księżniczki....

Bo dla niego była ona zawsze tą samą, prześliczną, uroczą, dobrą jak anioł, i przy niej żyć tak wieki, a przynajmniej u nóg jej umrzeć, było jedynem szczęściem, o którem teraz, mniej już bijąc się z sumieniem, pozwalał sobie marzyć....

Czy kiedy powiedzą sobie wyraźnie, co dusze ich odczuwają dla siebie, czy kiedy ona przełamie swe wahanie, on, ciężkie skrupuły niedające mu jeszcze często spać po nocy, któż wiedzieć może?... dosyć, że dziś błogo im z tem życiem, tak błogo i tak dobrze, że plany ich nie sięgają po za dobę, i że dzień każdy utrwala ich w przekonaniu niepożądania czego innego... Łączy ich przeszłość, przyszłość nie trwoży, a nęci teraźniejszość, pogodna, spokojna, bez burz, bez wstrząśnień, pełna uroku, płynącego z dwojga dusz, chcących sobie przychylić nieba...

Swiat nawet nie był jak zwykle dla nich złośliwy.

Pozwalał sobie cichych szeptów, lecz wspominających tylko o rycerskiem wysługiwaniu się Farmera wobec zaklętej księżniczki, która pozwala uwielbiać się na kolanach, cierpieć milcząco, a bez nadziei...

Swiat tym razem uszanował dwie te szlachetne postacie, nie plamiąc brzydkiemi domysłami istotnie czystych i rycerskich uczuć obojga.

Jedna tylko Lula, która teraz piastuje już zdrowego i krzykliwego malca, drażni żarcikami ukochanego brata, mówiąc mu:

— Takie mi zawsze prawiłeś morały za moją chęć wywyższenia się! a cóż ja w porównaniu z tobą!... ja zaledwo mam hrabiego i to dobrze, że dziś zaczyna coś znaczyć w kraju, bo przecie gdym go wzięła, ubogi był jak mysz kościelna, i prawie nieznany.... gdy tymczasem ty.... mój drogi, wybrałeś jak nie można lepiej.... poszukać drugiej panny takiego rodu i takiej piękności!

— Ależ Lulu, Lulu, znasz mnie przecie aż nadto dobrze, i wiesz....

— Wiem, że prędzej czy później, przyjeżdżać do mnie będziecie we dwoje!

Pani Lula znaną nam jest jeszcze z czasów panieńskich, jako osóbka zdolna przeprowadzić wszystko, co sobie postanowi; czy jednak tym razem jej się powiedzie?.... Czy Farmer którego miłość jest czystą jak łza, bez żadnej przymieszki poziomej ambicyi, wyciągnie nareszcie śmiało rękę?....

Jesteśmy prawie tego pewni, skoro w nim jak w Fauście dwie zamieszkały dusze, tylko że on jedną oddał krajowi i bliźnim, a drugą.... Annie.

EDWARD LUBOWSKI.

2) Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce, II ga wizyta Szkoły głównej koronnej przez Feliksa Oraczewskiego roku 1789, wyd. dr. Wł. Seredyński.

W komisyi historyi sztuki złożyli 3 rozprawy: prof. Linquist i St. Tomkowicz [1]), prof. Łuszczkiewicz [2]), prof. M. Sokołowski [3]).

W komisyi dla historyi literatury i oświaty wreszcie zapadła, na wniosek prof Bobrzyńskiego, uchwała, ażeby w myśl postanowienia, powziętego przed czterema laty przez pierwszy zjazd historyczny imienia Długosza, — odbyć zjazd powtórny w roku bieżącym, a z uwagi tak na trzechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego, jak na potrzebę rozpoznania obecnego stanu i stanowiska tej nauki i nadania jej nowego popędu, za przedmiot zjazdu tego wziąć historyę literatury polskiej. Prezes i zarząd Akademii, nie mogąc według statutu brać inicyatywy w zwoływaniu takich zjazdów, przyjął wszakże myśl tę z uprzejmą życzliwością i zachętą — i, jak niegdyś przy zjeździe Długosza, otoczył ją opieką i czynnem poparciem.

Ztąd też za wiedzą i zgodą Najdostojniejszego Protektora Akademii J. Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika, i to doroczne publiczne posiedzenie Akademii nie odbywa się w zwykłym terminie, ale dziś dopiero, dlatego, iżby przez to połączenie jego z otwierającym się zjazdem, i Akademia cześć swoją dla pamięci Kochanowskiego okazała, i tem swojem, choć pośredniem uczestnictwem, do powagi obchodu tego się przyczyniła.

Pod wezwaniem więc — jeżeli się tak wyrazić można Jana Kochanowskiego, odbywamy to posiedzenie, na którem Instytucya nasza ma sposobność i zwyczaj przemawiać do społeczeństwa i robić przed niem obrachunek i wyznanie, co w ciągu roku zrobiła, a czego zrobić nie mogła.

W świetne dla nauki, dla literatury, dla oświaty i historyi polskiej czasy przenosi nas pamięć tego poety: bodajby obchód jego rocznicy był nam wróżbą i zakładem podobnych usiłowań, podobnych ludzi, podobnych w nauce i literaturze zdobyczy, jakiemi do dziśdnia świeci nam i pomaga Kochanowskiego epoka. Jestto w dziejach naszych szczęśliwa chwila, kiedy soki żywotne cywilizacyi, zbierając się długo w rdzeń naszego pnia, dostały się stopniowo do wszystkich konarów, i wydały wreszcie ten kwiat cywilizacyi, to znamię, które ją odróżnia od dzikości lub nie ojrzałości, a którem jest prawdziwa, szlachetna, wyrobiona literatura i sztuka. Ale we wspomnieniu i w przykładzie tej epoki jest i upomnienie, zobowiązujące i przestroga wyraźna.

Upomnienie, że zstępować niżej, ani przystoi, ani się godzi temu, kto raz stanął wysoko. Przestroga, żeby wosoko dążyć w ślady tej wielkiej epoki i drogą, jaką ona doszła wysoko, a tego się strzedz, co ją zatrzymało w pochodzie i wyżej wyżej jej nie dało. Półtora wieku, ciągłego usilnego starania, dbałości pilnej o związek żywy ze starszą i bardziej rozwiniętą oświatą europejską opłaciło się Polsce tą epoką, którą do dziś dnia złotą nazywa.

Dla narodu całego, ale przedewszystkiem dla nauki i dla piśmiennictwa to wskazówka, jaką drogą dochodzi się do wychowania ludzi i do wydania dzieł znakomitych. A jakim znowu sposobem traci się tę zdolność, tę żywotną i rodzajną siłę? Przez zaniedbanie się, przez ustanie w czynności, przez stopniowe, coraz ciaśniejsze zasklepianie się w sobie, przez brak woli i dążenia do góry. Dążenie to pod względem politycznym i cywilizacyjnym, miał nasz naród w wieku XV i XVI, i z niego miał skutki; stracił je, przestał na tem, co miał zbyt skromnie czy gnuśno w ostatniej ćwierci XVI wieku, a za tem poszło, że ten kwiat polskiej oświaty i literatury, który się nazywa złotym wiekiem, nie wydał takich jak mógł owoców, że jak Batory na tronie, tak Kopernik w nauce, Hozyusz w kościele, Skarga na kazalnicy, Długosz w dziejopisarstwie, Modrzewski w teoryi polityki, Kochanowski w poezyi nie mają godnych siebie następców. Cudzego pożądać się nie godzi, ale na małem przestawać nie należy, tylko owszem z tego, co się ma, bez ustanku więcej przysparzać. Hasło *Pius ultra* gubne jest i rzadko kiedy godziwe, jeżeli służy pysze i przemocy i nienasycone jej żądze podżega. Ale w nauce, jak w cnocie, niech owszem hasło to granic nie zna, bo tam nie zabija nikogo, a tego podnosi i krzepi, kto je w sercu nosi i życia swego celem zrobi. Kto zwłaszcza mały i słaby, niech je sobie za przykazanie weźmie, bo gdyby na małości i słabości swojej rad z siebie poprzestał, zmalałby do reszty i zniszczał. *Plus ultra* zatem, jak dążył wiek XV i XVI przez pracę, przez rozum, przez szeroką europejską naukę swoich znakomitych ludzi, *plus ultra* w znajomości siebie samych, w prawdzie w wiedzy, w dzielności woli i stałości postanowienia, *plus ultra* w oświacie; a jeżeli się to uda, nie będzie kiedyś powiedzianem o nas to, co my dziś mówimy o wieku Kochanowskiego i Długosza, Kopernika i Skargi następcach — nie będzie, co daj Boże! powiedzianem, że po drugiej złotej epoce naszej literatury nastał drugi wiek upadku

[1]) O zamku zwanym Wołek.

[2]) O zamku w Lipowcu.

[3]) O romańskich kościołach w Krobi, Kozłowie, Gieczu i Lubinie.

Komisya powierzyła prof. Odrzywolskiemu ocenienie znalezionych ksiąg cechu murarskiego i kamieniarskiego w Krakowie od r. 1570.

Komisya uchwaliła w jednym zeszycie swych sprawozdań ogłosić ponownie wyczerpane dzieło prof. Łuszczkiewicza p. t. „Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem".

SPRAWY MONARCHII

We wszystkich prawie okręgach wyborczych w Węgrzech wyznaczono już terminy do wyborów sejmowych. Znaczna ich część odbędzie się dnia 13 b. m., przeto w pierwszym dniu okresu wyznaczonego na wybory. Dzienniki peszteńskie donoszą, iż wskutek ostatnich ekscesów rząd widział się zniewolonym zarządzić najobszerniejsze środki ostrożności. W tej mierze odbywają się w ministerstwie spraw wewnętrznych narady i przygotowania; rząd postara się o to, aby na wszystkich zagrożonych punktach znajdowała się dostateczna ilość wojska. Dotychczas zgłosiło się do ministerstwa przeszło 40 jurysdykcyj z prośbą o asystencyę wojskową, bez której nie mogłyby poręczyć za utrzymanie porządku. Wykonanie podobnych zarządzeń nie jest łatwem i dlatego też pomiędzy ministerstwem a generalną komendą odbywa się obecnie żywa wymiana not. Ministerstwo honwedów czyni również przygotowania, aby w razie potrzeby można było brak wojska liniowego zastąpić obroną krajową. Jeśli doliczy się jeszcze żandarmeryę, można mieć pewność, iż powiedzie się utrzymać porządek. W czasie dawniejszych wyborów czynione były również zarządzenia wojskowe, lecz do podobnej mobilizacyi, jak obecna, nie było dotąd powodu się uciekać.

Oprócz wymienionych już przez nas wczoraj członków gabinetu, stawał przed wyborcami w mieście Kaposvar minister handlu, hr. Szechenyi. W mowie swojej poruszył on między innemi także związek celnohandlowy z Przedlitawią i oświadczył, że związek taki uważa za potrzebny, jest on bowiem rękojmią, że Węgry znajdą dla swoich produktów surowych zbyt w Austryi. Pomimo wspólnego terytoryum celnego, przemysł węgierski rozwija się, jak świadczy już to samo, iż w ostatnich czasach powstało w Węgrzech przeszło 40 zakładów fabrycznych.

— Reskrypt królewski, którym otwarto przedwczoraj sejm kroacki, jest krótki, i wyraża tylko nadzieję, że reprezentanci narodu poświęcą się pracy ustawodawczej, wskazanej konstytucyą, i oddadzą się jej z tem umiarkowaniem i spokojem, jaki przystoi tak patryotycznej i poważnej czynności. Zdaje się, że przez doprowadzenie porozumienia pomiędzy banem i stronnictwem narodowem powiedzie się uzyskać trwałą podstawę dla zgodnego postępowania. Donoszą, iż za wstawieniem się bana przypuszczono do Izby znanego przywódcę frakcyi radykalnej, Starcevica, mimo, że tenże na mocy ostatniej uchwały mógł wziąć udział w Izbie dopiero w przyszłym tygodniu.

— *Pol. Corr.* pisze: Podczas odbytej niedawno wycieczki do Mostaru, adlatus cywilny naczelnika kraju, baron Nikolicz, poczynił co do stanu rzeczy w Hercegowinie bardzo pocieszające spostrzeżenia. Ludność rozwija pilność bezprzykładną w dziejach tego kraju Rolnictwo i hodowla bydła czynią widoczne postępy, a wszędzie mieszkańcy wyrażają żywą radość z powodu wniesionych przez nową administracyę uporządkowanych stosunków Wypadki wychodźtwa ludności mahometańskiej zachodzą coraz rzadziej i spowodowane bywają wyłącznie stosunkami majątkowemi i innemi pobocznemi okolicznościami. Dość często jednak emigranci mahometańscy powracają do kraju i są dla swoich współwyznawców żywem upomnieniem i wskazówkę co ich czeka w razie wychodźtwa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Plan angielsko-francusko-rossyjskiego sojuszu.)

Przed kilku dniami podaliśmy już na tem miejscu treść artykułu ogłoszonego w miesięcznem piśmie angielskiem *Fortnightly Review*, który to artykuł nie przestaje zwracać uwagi i wywoływać licznych komentarzy. W obec coraz nowych szczegółów i domysłów opartych na jego osnowie i gdy zwłaszcza korespondent londyński *Kölnische Ztg.* zaręcza, że artykuł ten jest wyrazem zapatrywań dwóch członków angielskiego gabinetu reprezentantów obozu skrajnego, to jest pp. Dilkego i Chamberlaina, a miał na celu głównie utorowanie przymierza angielsko-francusko rossyjskiego, uważamy za stosowne podać artykuł ten w obszerniejszym wyciągu. Po krótkim wstępie, nieznany autor podpisany literą *G.* przedstawia naturę interesów angielskich w następujący sposób: „Co do naszych zagranicznych interesów, powszechnie uznaną jest zasadą, że olbrzymie państwo, któreśmy stworzyli, musi być utrzymanem nietykalnie. Nasze kolonie i posiadłości indyjskie zaspakajają rzeczywiste i ciągle wzrastające potrzeby narodowe. Inne mocarstwa europejskie, potrzeb tych albo wcale nie uczuwają, albo też są one u nich sztucznie wywołane. W Anglii tworzenie nowych kolonij, było zawsze poprzedzone i wywołane istnieniem zdolnych kolonistów. Czy można by toż samo utrzymywać o Francyi albo o innych mocarstwach europejskich? Ci, którym się zdaje, że z wielkością i chwałą naszej przeszłości jest sprzeczne usiłowanie, zmierzające do ochrony jedynie i wzmocnienia tego co posiadamy, dobrze uczynią, jeżeli się głębiej zastanowią nad wielkością tego jednego zadania. Jeżeli spuścimy z uwagi Chiny i Madagaskar, to znajdziemy na zachodnich wybrzeżach Afryki kwestye i interesa, najdonioślejszego znaczenia dla wielkości handlu angielskiego. W Australii, kwestya skazańców za zbrodnie i ztąd wynikły wstręt naszych australijskich współobywateli, którzy nie chcą by ich kraj był przytułkiem dla zbrodniarzy francuskich, uwikłały nas w dość drażliwe rokowania z republiką francuską. Przytaczamy zaś tutaj tylko mniej obarczające a ciążące na nas zobowiązania i trudności, pomimo, że pragniemy uchylić się ile możności z areny europejskiej, na której odgrywaliśmy niegdyś rolę przodującego mocarstwa. W każdym razie jednak mocarstwem europejskiem musimy pozostać. Czy nie byłoby zatem lepiej, ażebyśmy się zadawalniali uporządkowaniem naszych stosunków do Europy odpowiednio do naszych potrzeb państwowowych, zamiast walczyć z zawikłaniami jakieby wyniknąć mogły z polityki awanturniczego mięszania się do spraw, tam, gdzie zaledwo cień znaczenia mieć możemy?

Nikt nie jest w stanie przepowiedzieć, jakie plany, zmiany i wstrząśnienia wysnują się z ruchu sił i żywiołów obecnie czynnych w Europie. Ale cokolwiek się stanie, czyliż nie jest pożądańszą rzeczą, ażeby Anglia była jak najmniej krępowaną i wolną od wszelkich zobowiązań, ażeby nie podnosiła protestu przeciw logice wypadków i ażeby tam, gdzie nie może kierować, powstrzymała się raczej od wszelkiego udziału?"

Tu następuje znany już i przytoczony przez nas ustęp o kanclerzu niemieckim, a po omówieniu stosunku Anglii do innych mocarstw, autor zwraca się ku Francyi i Rossyi z temi uwagami: „Pozostaje nam w istocie tylko Francya i Rossya Z obydwoma temi krajami mamy ściśle i różnorodne stosunki. Są one jednak nie europejskiej, ale azyatyckiej i afrykańskiej natury. Francuskie i angielskie interesa kroczą równolegle, spotykają się oko w oko we wszystkich częściach świata, w Nowej Fundlandyi i na Madagaskarze, na Spokojnym i Indyjskim oceanie. Stosunki nasze z Rossyą odnoszą się do przyszłości, a obecnie nawet dotykają istnienia naszego indyjskiego państwa. Utrzymanie zatem przyjaznego stosunku do zachodniego i wschodniego mocarstwa kontynentu europejskiego, powinno być głównem zadaniem naszej zagranicznej polityki.

„Postępy Rossyi w Azyi środkowej wywołują obecnie jedną z owych peryodycznych obaw, które dopóty ponawiać się będą, dopóki nasza postawa względem rządu petersburgskiego nie ulegnie stanowczemu przeobrażeniu. Przeszło 40 lat poczytywaliśmy Rossyę za naszego naturalnego nieprzyjaciela. Walczyliśmy przeciw niej przez lat trzydzieści, później przez 23 lat sympatyzowaliśmy otwarcie z jej zdecydowanymi nieprzyjaciółmi, a kiedy była zwycięzką, podjęliśmy inicyatywę, ażeby zatruć jej chwile tryumfu. Jakąż mieliśmy korzyść z tego? Skutkiem wojny krymskiej było powstanie indyjskie; a skutkiem rossyjsko-tureckiej wojny, była wojna w Afganistanie. Przed ćwierć wiekiem nieprzyjaźń nasza dla Rossyi we wschodniej Europie, była przynajmniej zrozumiałą, gdy wielu z naszych mężów stanu mniemało, że droga do Indyj prowadzi przez Turcyę i że Turcya była twierdzą przeciw nacierającym Rossyanom. Obecnie tylko niewielu trwożliwym się zdaje, że pochód Rossyi na Konstantynopol, mógłby zachwiać nasze stanowisko w Indyach. Anglia mogłaby w samej rzeczy z większą obojętnością, niż inne mocarstwa przypatrywać się instalacyi Rossyi w Konstatynopolu. Jeżeli nie przychodzi do tego, to nie z powodu protestu Anglii, ale dlatego, ponieważ Niemcy nie chcą na to zezwolić. Tymczasem Anglia nie przestaje i teraz jeszcze drażnić Rossyi, wyobrażając sobie, że wywiera presyę, którą w istocie wywiera tylko mocarstwo niemieckie.

„Też same pobudki, które winnyby skłonić Anglię do porzucenia stanowiska nieprzyjaznego względem Rossyi, decydować muszą również i w stosunku do Francyi. Znajdziemy wprawdzie wiele w charakterze francuskim odcieni, które się mogą niepodobać Anglikom i dla tych to znamion, jak twierdzą, poczytywał Palmerston Francuzów za naturalnych nieprzyjaciół Anglii. Ale Palmerston przekonał się w krótce potem o potędze francuskiej i odtąd stosunki były ściślejsze, niż kiedykolwiek przed tem.

„Skoro tylko we Francyi, po raz pierwszy po jej wielkiej klęsce, wystąpił minister Ferry z jasno wytkniętemi celami, nadeszła dla nas sposobność do przywrócenia porozumienia z Francyą, które nam większe oddać usługi w sterowaniu polityką zagraniczną, niż wszelki inny stosunek. Broniąc naszych interesów w Egipcie, nie wolno nam zapominać, że i Francya ma interesa nad Nilem, których znaczenie wzrasta w miarę wzrastania jej kolonij. Ale dopóki te jej kolonie nie rozszerzają się kosztem naszych interesów, nie możemy przeciw nim występować nieprzyjaźnie. Skoro zatem unikać będziemy nieporozumień z jedynemi dwoma narodami, z któremi mamy ciągłą styczność, to będziemy mogli także obojętnie patrzeć na strategiczne manewry dyplomatów kontynentu europejskiego".

KRONIKA

— **Towarzystwo groszowe.** W sprawie tego Towarzystwa, którego cel szlachetny znany jest czytelnikom naszym, odbieramy następujące pismo od JWPani Namiestnikowej Zaleskiej: „Z puszek Towarzystwa groszowego wpłynęło w dniach ostatnich 64 zł., a łącznie z wykazaną już przed kilku dniami kwotą, cały dochód kwartalny wynosi: 204 zł. Gdy jednak dotąd wielu członków Towarzystwa puszek swych nie odesłało, przeto upraszam ponownie, by to jak najrychlej uczynić raczyli, przez wzgląd na konieczność obliczenia funduszów, od których dalszy rozwój Towarzystwa i skuteczne poparcie dobroczynnych celów jego zależy.

A. Zaleska.

— **Szlachetny dar.** Przed kilku dniami mieliśmy miłą sposobność podnieść piękny przykład ofiarności; dziś znowu spieszymy zanotować fakt podobny. Pan Wacław Sladkowski, c. k. radca Rządu i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, złożył na ręce JW. Pani Namiestnikowej Zaleskiej kwotę 50 zł. na lwowski Dom Pracy Zarząd tej dobroczynnej instytucyi składa, za pośrednictwem naszem, wspaniałomyślnemu Dawcy, w imieniu ubogich, wyrazy głębokiego podziękowania.

— **W c. k. gimnazyum tarnopolskiem** rozpoczyna się pisemny egzamin dojrzałości dnia 23 czerwca; na egzamina prywatne przeznaczony jest czas między 28 czerwca a 5 lipca.

— **Podziękowanie.** Dobroczyńcom „Domu pracy" tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", a mianowicie: szanownemu Zakonowi PP. Benedyktynek, za ofiarowane mięso z jednej sztuki krowy zabitej; Wielm. p. Bratkowskiej, za 15 sztuk menażek dla ubogich; Wielm. p. Teszlef, za bieliznę dla ubogich; Wielm. p. F. W. Królikowskiemu, kupcowi, za ofiarowaną bryndzę w ilości 40 klg.; Wielm. p. St. Markiewiczowi, kupcowi, za ofiarowaną bieliznę i obuwie; Wielmożn. p. Romaniczowi, właścicielowi składu drzewa opałowego, za jeden sąg drzewa; Wielm. p. W. E. Kuczyńskiemu, za ofiarowanych 55 litr mleka dla ubogich, zarząd tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności" składa w imieniu ubogich podziękowanie „Bóg zapłać!"

— **Dla szkoły im. Konarskiego** ofiarowali Wny. Maurycy Hoffmann, właściciel hotelu, radny miasta olejodruk przedstawiający wjazd króla Jana Sobieskiego do Wiednia, oprawny w ozdobne ramy; Wny. Justyn Dziubiński olejodruk przedstawiający pożegnanie się z rodziną króla Jana Sobieskiego, spieszącego na wyprawę pod Wiedeń. Oprócz tego ofiarowali dla uczniów tej szkoły bądź to datki pieniężne, bądź to datki w odzieży lub książkach: W. R. Rauch i Oleaczek, dalej synek dr. Z. Czajkowskiego, Jakób Lewicki, Edmund Zawadowski, Antoni Lewicki, Stanisław Zaruski, J. Tychoniewicz, J. Strutyński i Roman Wojczyński. Wszystkim tym ofiarodawcom uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa wyrazić szczere podziękowanie.

— **Festyn towarzystwa gimnastycznego „Sokół"**, zapowiedziany na 1 b. m i odroczony z powodu niepogody, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 4 po południu na górze zamkowej, według ogłoszonego już przedtem programu. Dochód przeznaczony na korzyść

budowy sali gimnastycznej. Rozprzedaż losów bogatej loteryi fantowej raczyły przyjąć panie: Ahlowa, Becherowa, Czyżewiczowa, Ehrlichowa, Kiselkowa, Kwiecińska, Lechowa, Łuczkiewiczowa, Maciulska, Marszałkiewiczowa, Moszyńska, Semilska, Srokowska, Stachowiczówna, Stroynowska, Zgórska, Zelazowska.

— **Pierwsza tego roku wycieczka** stowarzyszenia rękodzielników *Gwiazda* odbędzie się w niedzielę, 8 b. m., w lasku t. z. Lonszanówka (Kaiserwald), na dochód funduszów stowarzyszenia.

— **W Iwoniczu, Truskawcu i Żegiestowie** dnia 4 b. m. zostały otwarte na czas kąpielowy stacye telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w sobotę, 7 czerwca, po raz szósty *Książę Łobuz*, opera komiczna w 3 aktach. Słowa Aurelego Urbańskiego. Muzyka Maurycego Falla. Jutro, w niedzielę, 8 czerwca, po raz czwarty *Księżniczka Trebizondy*, opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. — W poniedziałek, 9 b. m. *Sąsiedzi*, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. W roli Radoszewskiego wystąpi p. Siemaszko, nowoangażowany z teatru krakowskiego. We środę, 11 czerwca, na dochód Lucyana Kwiecińskiego po raz pierwszy *Adwokat bez klientów*, fraszka w 3 aktach pp. Adolfa Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego. — We czwartek, 12 czerwca, z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, nie będzie przedstawienia. W sobotę, 14 czerwca, wznowionem będzie dawno niegrane *Książątko* Lecocqa na benefis pani Bocskaj.

= **Samobójstwo.** Ołeksa Paluch, zarządca Domu narodnego, liczący lat 54, bezżenny, który od śmierci swego brata cierpiał na melancholię a skutkiem tego także fizycznie, odebrał sobie życie w swem pomieszkaniu w Domu narodnym, przez obwieszenie się na framudze drzwi. Dochodzący sługa nieszczęśliwego zastał go dziś rano o godzinie 6 już skostniałego i wiszącego w takiej pozycyi, że kolana omal podłogi dosięgały. Samobójca zostawał w stosunkach uregulowanych i nie pozostawił żadnej notatki, któraby naprowadzała na powód tego samobójstwa.

= **Zamach samobójczy.** Szwaczka B. K., licząca lat 17, doznawszy zawodu w miłości, targnęła się na swe życie przez napicie się witryolu, lecz bezzwłocznie udzielona jej pomoc lekarska utrzymała ją na razie przy życiu. B. K. pozostaje w szpitalu.

= **Nieostrożność z naftą.** Zofia Zemrys, sługa u pani S. B. pod l. 7 przy ulicy Snieżnej, dolewając nafty do palącej się lampy, spowodowała tym sposobem fatalny wypadek. Nafta zapaliła się w szklannej flaszce, a rozsadziwszy ją, oblała odzież służącej. Natychmiastowa pomoc domowników stłumiła płomienie palących się na nieszczęśliwej sukień, lecz Zemrys doznała tak znacznego poparzenia, że zachodzi obawa o jej życie.

— **Na pogorzelców w Glinianach** złożono oprócz wykazanych już datków: w starostwie gorlickiem kwotę 34 zł. 96 ct.; w kamioneckiem 16 zł. 50 ct. i 27 zł. 81 ct.; w nowotarskiem 38 zł. 34 ct.; w wadowickiem 10 zł. 50 ct., a w żydaczowskiem 15 zł. 86 ct. Kwoty powyższe odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Przemyślanach.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu B. U., c. k. porucznikowi 95 pułku piechoty pod l. 8 przy ulicy Karmelickiej, przez otworzenie okna frontowego w nocy, budzik mosiężny okrągły, wartości 5 zł., buty z cholewami, wartości 6 zł., dwie pary trzewików, wartości 5 zł., trzy pary niebieskich spodni, wartości 12 zł., białe spodnie, bursztynową okrągłą cygarniczkę długości decymetra, wartości 7 zł., tytonierkę skórzaną i przenoszoną ciemno-niebieską bluzę; panu J. N., pod l. 3 ulica Gosiewskiego, palto brunatne, wartości 5 zł., filcowy nowy kapelusz z białą podszewką wewnątrz koło etykiety znaczony liczbą 1844, a drugi przenoszony, suknię damską zieloną czarno nakrapianą, z kaftanikiem sukiennym w czarne i białe kratki, parę damskich bucików skórzanych, fartuszek, niebieską chusteczkę na szyję i kołnierzyk męzki

— **Juliusz Verne** opuścił Paryż i udał się do Algieru. Słynny powieściopisarz pojedzie następnie do Włoch i Sycylii, a odbywając podróż własnym parowcem zatrzymywać się będzie dłużej we wszystkich większych miastach, położonych nad morzem Śródziemnem.

— **Odsłonienie pomnika** znakomitego powieściopisarza włoskiego Salvatore La Farina, zwanego Dickensem włoskim, odbyło się dnia 1 b. m. w Turynie z wielką uroczystością, w obecności książąt domu królewskiego, senatorów i deputowanych.

— **O pani Kolemine** pisze *Nat. Ztg.* „Małżeństwa morganatyczne w dynastyi książąt heskich nie były rzadkiem zjawiskiem. P. Kolemine bardzo często przebywała w wysokich kołach dworskich i wojskowych i zwracała na siebie uwagę jedynie prostotą i skromnością występu. Czy w tych okolicznościach p. Stark, jako minister dworu, miał prawo odmówienia swego udziału w zawarciu ślubu, na to niech każdy sam sobie odpowie.. Kaznodzieja nadworny Bender, wezwany przez w. księcia, aby zawartemu ślubowi udzielił kościelnego błogosławieństwa, dopiero wtedy o wszystkiem się dowiedział i oświadczył, że nie będąc do aktu uroczystego przygotowanym, dopełnić go nie może. Wielki książe, natychmiast po ślubie, z królową angielską do Londynu wyjechał. Tam zdecydował się do cofnięcia kroku uczynionego. Nikt nie wątpi, iż przyjdzie do rozwodu. P. Kolemine otrzyma pewną kwotę pieniężną i wyższy tytuł. Do rozwodu będzie zapewne potrzeba współudziału stanów i wyznaczenia osobnego trybunału, jako władzy rozwodowej". — Inny dziennik berliński donosi, że układ rozwodowy już został podpisany przez pełnomocników obu stron. Pani Kolemine otrzyma tytuł hrabiny Nemrod i zobowiązała się mieszkać po za granicami Hessyi. Zdaniem prawników angielskich, może już teraz prawnie przyjść do skutku układane niegdyś małżeństwo królewnej angielskiej Beatriksy z w. księciem, ponieważ prawa angielskie, nie pozwalają wdowcom jedynie żenić się z siostrą ostatniej żony, którą w tym wypadku faktycznie była pani Kolemine.

— **Nowa spostrzegalnia** astronomiczna powstać ma w Wiedniu prywatnemi środkami pewnego mecenasa umiejętności. Przyrządy dla niej już zostały zamówione u najznakomitszych optyków. Spostrzegalnia ta, zaopatrzona w refraktor o 10 calowej średnicy soczewki, mający 11 stóp długości, poświęcona będzie badaniom specyalnym, a na kierownika jej powołany został dotychczasowy asystent katedry astronomii i wyższej geodezyi w politechnice wiedeńskiej, dr. Norbert Herz.

— **Bandyci** niepokoją znowu w wysokim stopniu okolicę między Cori a Velletri w górach. W tych dniach napadli i zrabowali markiza Molarę, tudzież adwokata Manzę.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi, według depeszy *Standardu* z Teheranu, nawiedziło dnia 19 maja wyspę Kiszem, położoną w zatoce Perskiej, a zamieszkaną przez 15.000 ludzi. Trzęsienie zburzyło 12 wsi i pozbawiło życia około 200 osób.

— **W domu podrzutków** w Modica, w Sycylii, odkryto przerażające nadużycia Dzieci nagie lub szmatami okryte ginęły z głodu i zaniedbania, znajdowano je w łóżeczkach po kilkoro, zdrowe z choremi i umarłemi razem! Z dalszego dochodzenia okazało się, że w ciągu jednego roku 1883 ze 145 dzieci, przyjętych do tego „zakładu", umarło 142. Zarządem zajmowała się ustanowiona przez prefekturę ochmistrzyni i trzy stare kobiety, piastunki. Cóż jednak robił nadzór, że taki okropny stan mógł trwać lata całe?

— **Nieszczęśliwym samobójcą,** który w Wiedniu odebrał sobie życie przez zapalenie na sobie sukień, naftą polanych, był pensyonowany major Robert Seibirt, liczący lat 72. Cierpiał on od dłuższego czasu na kongestyę i gościec, skutkiem czego popadł w melancholię. Z trudnością tylko stwierdzono identyczność osoby, zwłoki bowiem spalone były do niepoznania, tak, że zrazu uznano samobójcę jako „młodego" człowieka.

— **Urodzaj sadów.** Warszawski *Ogrodnik polski* oznajmia, że sądząc z kwitnienia drzew, można w tym roku liczyć na urodzaj wiszni, czereśni, śliwek i jabłek. Co zaś do gruszek, urodzaj ich będzie bardzo mały, a nawet owoce te mogą wcale nie dopisać, albowiem tylko niektóre grusze kwitną, większość zaś zupełnie jest pozbawiona kwiatu. Czasopismo to zaleca w miejsce używanego powszechnie bielenia drzew lub smarowania ich mięszaniną, do której wchodzi wapno, jako środek skuteczniejszy, mycie drzew owocowych szarem mydłem z dodatkiem silnego roztworu sody Równie skutecznem przeciw robactwu ma być polewanie drzew płynem, sporządzonym z funta potażu na dwa do czterech garncy wody. Wróble radzi odstraszać od drzew owocowych, zawieszając na nitkach między gałęziami przedziurawione skorupy z jaj.

Rozmaitości.

(Ostatnie zamachy dynamitowe w Londynie. — Wynalazek dra Pasteura; doniosłość jego dla wiejskiego ludu. — Wypadek opowiedziany przez naocznego świadka.)

Pall-Mall stanowi najwspanialszą część Londynu; zowią ją powszechnie ulicą pałaców, a jest to dziedzina najwyszukańszego komfortu i zbytku, terytoryum, na którem skupia się i wre przyspieszonem tętnem wielkie życie klubów. Tam to znajdują się: Reform Club i najbardziej arystokratyczny Carlton Club, dalej Carlton junior, pałac księcia Walii, St. James i monumentalna brama starożytna z czasów Stuartów. Olbrzymie okna pałaców i klubów jaśnieją rzęsistem światłem, na wspaniałych wschodach całe armie kamerdynerów w świetnych liberyach i pudrowanych perukach stoją milczące i poważne; z wewnątrz dochodza odgłosy gwarnej rozmowy biesiadników. Nagle rozlega się przerażający odgłos wybuchu.. pierwsza bomba eksplodowała około Junior-Carlton Club; druga w kilka zaledwie sekund potem, przed domem należącym do jednego z członków parlamentu, lorda Wynne. Gmach klubu znacznie uszkodzony został, a cały fronton owego domu rozsypał się w gruzy. Przerażenie spowodowane temi wybuchami spotęgowało się jeszcze bardziej. gdy odgłos jeszcze straszniejszej eksplozyi rozległ się w stronie miasta, gdzie się mieszczą gmachy policyi — na Scotland Yard. W tej stronie miasta ulice bywają zwykle przepełnione publicznością; w chwili wybuchu tłumy pieszych przechodniów i mnóstwo ekwipażów wracało z wyścigów. Na odgłos wybuchu spłoszone konie zaczęły ponosić, co jeszcze zwiększyło zamięszanie i trwogę wśród tłumów, spieszących z krzykiem przerażenia ku miejscu, zkąd się wznosiły chmury dymu i pyłu. Bomba była umieszczoną w bezpośredniem sąsiedztwie głównego gmachu policyi, który też najbardziej ucierpiał; całe jedno skrzydło gmachu rozsypało się w gruzy.

Siła wybuchu była tak wielką, że ciężka brama żelazna, wyrwana z zawias i podruzgotana, przerzuconą została na drugą stronę ulicy o trzydzieści kroków.

Trudno opisać przerażenie, jakie zapanowało w olbrzymiem mieście. Z niewymowną trwogą oczekiwano nowych zamachów, a trwoga ta i dotąd jeszcze uspokoić się nie mogła, gdyż pomimo największych wysileń policyi, nie udało się wpaść na ślad złoczyńców, a tem samem zbadać zródła i rozmiarów zbrodniczej konspiracyi. Najrozmaitsze wersye obiegają, z ust do ust podawane, niektórzy twierdzą, że na kilka minut przed wybuchem widzieli podejrzane indywiduum wchodzące na Scotland-Yard i niosące jakieś zawiniątko, a wkrótce wychodzące spiesznie z tamtąd z próżnemi rękami. Inni twierdzą, że zaraz po wybuchu widzieli mężczyznę uciekającego ku Regent-Street, który widząc, że gonią za nim, wsiadł do powozu, jakby umyślnie tam nań czekającego i uszedł pogoni. Obiega również pogłoska, iż osoby, które na odgłos wybuchu na Pall-Mall, spieszyły na miejsce wypadku, widząc jakieś indywiduum uciekające ztamtąd, puściły się za niem w pogoń i byłyby zdołały schwytać domniemanego złoczyńcę, gdyby mu na pomoc nie pospieszyło jakichś czterech nieznanych ludzi i nie wyrwało go z rąk goniących

Bądź co bądź nie udało się dotychczas wpaść na trop złoczyńców. a zuchwałe oświadczenie O'Donowana Rossy, które przytoczyliśmy wczoraj, nie przyczyni się pewno do uspokojenia przerażonych mieszkańców wielkiej stolicy..

Gdy tak zbrodnicza działalność podziemnych konspiratorów wysila się, celem obmyślenia najskuteczniejszych środków mordowania bliźnich, gdy nieszczęśliwe ofiary zamachów giną, lub jęczą w najstraszliwszych męczarniach — (liczba tych ofiar w Londynie dotychczas stanowczo nie została zbadaną) — nauka prawdziwa i miłość ludzkości usiłują niemniej gorliwie zapobiedz klęskom i przynieść ulgę, ratunek lub pomoc cierpiącym. Wśród tych usiłowań nauki, pierwsze w obecnej chwili niewątpliwie zajmuje miejsce wynalazek uczonego Francuza, dr. Pasteura, wynalazek, mający zabezpieczać, za pomocą szczepienia, od jadu wścieklizny. Memoryał w tej sprawie, przedstawiający cały szereg doświadczeń i ostateczne ich, nadzwyczajnem powodzeniem uwieńczone wyniki, został już złożony przez dr. Pasteura w paryskiej Akademii Umiejętności, gdzie niezawodnie znajdzie uznanie i aprobatę. Dzienniki zagraniczne przepełnione są wyrazami uwielbienia dla uczonego, który znaczną część życia swego poświęcił żmudnym i niebezpiecznym studyom i eksperymentom, aby dojść wreszcie do niezawodnego środka, mającego zabezpieczyć ludzkość od straszliwej plagi, na którą dotąd nie znano lekarstwa. Wszystkie pisma podnoszą jednogłośnie nadzwyczajną doniosłość tego wynalazku, szczególniej dla mieszkańców wiejskich, pozbawionych doraźnej pomocy lekarskiej. Nieraz godziny całe upływają, zanim lekarz przybędzie, a przybywszy zastaje często chorego i jego rodzinę, usposobionych niechętnie, niechcących wcale rad jego przyjmować, lub sprzeciwiających się zostosowaniu środków lekarskich, nad które przenoszą własne, najczęściej szkodliwe. Najlepszą ilustracyę w tym względzie stanowi opowieść naocznego świadka straszliwego wypadku, któremu podobne zbyt niestety często zdarzają się wśród wiejskiego ludu. Kilka lat temu, opowiada ów świadek, wracając z polowania i przechodząc przez wieś, zauważałem nadzwyczajne jakieś poruszenie wśród jej mieszkańców. Na zapytanie odpowiedziano mi, że pies wściekły pokazał się we wsi, pokąsał kilkoro dzieci, kilka psów innych, i kilka sztuk bydła. Pokazało się że w tych opowiadaniach było wiele przesady i że ofiarą padła jedna tylko dwunastoletnia dziewczynka, powszechnie lubiona córka biednej wdowy. Natychmiast pobiegłem do wskazanego mi mieszkania tej wdowy i zastałem ją siedzącą na progu i trzymającą na kolanach biedne dziecię swoje rzewnie płaczące. Tłum ciekawych, a może i współczujących otaczał nieszczęśliwą matkę, która z jakiemś rozpaczliwem osłupieniem spoglądała bezradnie na skaleczoną nóżkę dziecięcia. Z rany dość głębokiej, po nad samą piętą, sączyła się krew nietamowana. Zacząłem przedstawiać matce konieczność posłania po lekarza i wypalenia rany. Wieśniaczka zrazu nie odpowiadała słowa, a wreszcie oświadczyła stanowczo, że nie dozwoli dręczyć swego dziecka. Gdy wreszcie i naczelnik gminy przyłączył się do mnie i zaczął energiczniej przemawiać, biedna kobieta, jak oszalała z żalu i rozpaczy, powstała nagle weszła do wnętrza mieszkania i gniewnie spojrzawszy na nas, drzwi przed nami zamknęła.

Pomimo to posłałem po lekarza, który mieszkał o dwie mile. Była już noc późna, gdy przybył, ale żadne nalegania nie zdołały przełamać oporu wieśniaczki. Zobaczywszy przygotowania do operacyi, blada, z roziskrzonym wzrokiem i zaciśniętemi pięściami przyskoczyła złorzecząc do lekarza, który też musiał ustąpić miejsca jakiejś znachorce, przynoszącej „niezawodny" kataplazm z ziół polnych. Po trzech dniach rana zgoiła się jednak zupełnie; dziewczynka zaczęła być weselszą, a matka tryumfowała głośno, ciesząc się jej wyzdrowieniem bez „tyrańskiej" pomocy lekarza. Niestety, radość jej nie trwała długo; po trzech tygodniach dziecko zaczęło mizernieć, słabnąć i popadać w zadumę. Codziennie dowiadywałem się o stan chorej, a gdym o tych objawach wspomniał lekarzowi, ten smutnie skinął głową. Nie było ratunku; wkrótce straszliwa choroba objawiła się w całej pełni. Nie zapomnę nigdy widoku, jaki mię uderzył, gdym na kilka chwil przed śmiercią biednej ofiary stanął u jej łoża. Śliczna twarzyczka dziewczęcia zmienioną była do niepoznania; duże, czarne oczy, niedawno jeszcze błyszczące życiem, powleczone były jakby mgłą białą; z ust wykrzywionych boleśnie wydobywał się jęk głuchy, a całem ciałem wstrząsały gwałtowne konwulsyjne drgania. Dwóch ludzi trzymało ręce konającej, dwóch obojętnych, patrzących ze wstrętem i pewną obawą na nieszczęśliwą istotę. U stóp łoża klęczała w niemej pogrążona rozpaczy — matka.... Nagle jęk silniejszy wydobył się z piersi chorej; ostatniem wysileniem wydarła się trzymającym ją ludziom i rzuciła się bezwiednie ku klęczącej matce. Dreszcz przerażenia przebiegł mnie całego; porwałem matkę za rękę i chciałem ją uprowadzić. Ale ona, z jękiem boleści tak rozpaczliwym, że echo jego na całe życie zostanie mi w duszy, wyrwała mi się i ujęła w objęcia dziecko swe, od którego wszyscy z przerażeniem uciekli...

— Związać ją! związać! — szeptano w okół....

— Ja chcę umrzeć z tobą — mówiła matka — chcę tak cierpieć jak ty....

I przytulała twarz swoją do ust dziecięcia.

— Szalona, co czynisz? zawołałem w przerażeniu.

Oczy zamglone dziecka rozwarły się szeroko i utkwione w twarz matki zdawały się rozpromieniać pojęciem...... Miłość okazała się silniejszą nad działanie choroby; kurczowo wyciągnięte dłonie dziecka odsunęły zwolna twarz matki i nie pozwoliły jej zbliżyć się za nadto. I jakby chcąc uchylić się od pieszczot, które dla matki śmiertelnemi by być mogły, konające dziewczę ostatniem wysileniem głową swą ukryło w poduszki... Za chwilę skończyły się cierpienia nieszczęśliwej istoty, ale nie skończyła się boleść i żałoba pozostałej matki.

Takim to okropnym wypadkom ma stanowczo zapobiedz na przyszłość środek wynaleziony przez dr. Pasteura. Walczyć on niezawodnie będzie musiał z początku z niedowierzaniem i nieufnością ogółu, a szczególniej z niechęcią wiejskiego ludu; dlatego też z upragnieniem oczekujemy na stanowcze orzeczenie akademii paryskiej i na wskazanie sposobów zastosowania w praktyce wynalezionego środka. Niezawodnie i u nas kompetentne koła pospieszą z zaznajomieniem szerszego ogółu z tem nowem dobrodziejstwem, jakie mu nauka przynosi i postarają się o wprowadzenie w życie środków ochronnych przez nią wskazanych. Opowieść, jaką przytoczyliśmy powyżej, najwymowniej wskazuje, gdzie najpierw zwrócić się należy, by zwalczyć niechęć do środków lekarskich i przygotować grunt, aby nowe zdobycze nauki ze skutkiem w praktykę wprowadzone być mogły.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan i Członkowie Najw. Domu przesłali rodzinie zmarłego pierwszego marszałka nadwornego hr. Larisch-Moennicha, telegramy kondolencyjne.

Presse donosi: Zebrani z powodu uroczystego obchodu stuletniego jubileuszu kościoła św. Barbary w Wiedniu dostojnicy grecko-katolickiego kościoła: ks. biskup Sembratowicz, kanonik Pełesz ze Lwowa i rektor ks. dr. Teofil Sembratowicz z Wiednia, po ukończeniu narad, odnoszących się do stosunków kościoła greck. kat. w Galicyi, byli na posłuchaniu u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika — Najj. Pan bawił w tym czasie w Oedenburgu — i złożyli w Jego ręce zapewnienia wierności i uległości Rusinów dla Monarchy i Najw. Domu panującego.

Król grecki wraz z rodziną przybył wczoraj do Wiednia. Program podróży został o tyle zmieniony, iż król nie wyjechał zaraz do Petersburga, lecz zatrzymał się w stolicy.

P. minister handlu, baron Pino, uda się w tych dniach na czas krótki do swoich dóbr w Karyntyi.

Rumuński minister spraw zagranicznych, Sturdza, konferował d. 4 b. m. z hr. Kalnokym i wyjechał nazajutrz z powrotem do Bukaresztu.

Według dzienników wiedeńskich w sprawie statutu organizacyjnego dla kolei skarbowych odbywały się jeszcze w dniach ostatnich konferencye, przyczem przedsięwzięto kilka poprawek, które jednak nie zmieniły w niczem pierwotnego charakteru owego statutu.

Konferencya inspektorów przemysłowych uznała jednogłośnie, że liczba inspektorów musi być przynajmniej podwojoną, jeśli mają podołać zupełnie swojemu zadaniu. W razie wejścia w życie tej uchwały, Czechy otrzymałyby pięciu inspektorów a Galicya trzech, stosownie do ilości Izb handlowo-przemysłowych.

Czernowitzer Zeitung ogłasza termina nowych wyborów do sejmu bukowińskiego, mianowicie na d 8 lipca z gmin wiejskich, na 10 lipca z miast i Izb handlowych, a 14 lipca z większych posiadłości.

Dzienniki berlińskie zaprzeczają pogłosce o zaślubinach księżniczki Hildy Nassauskiej z następcą tronu w. ks. Badeńskiego, wnukiem cesarza Wilhelma. O połączeniu tem mówiono jako o ważnym wypadku politycznym, gdyż miało ono być ostatecznem stwierdzeniem pojednania księcia Nassau z cesarzem i państwem. Do pojednania tego przywiązywano szczególniejsze znaczenie, a to z powodu, iż linia książęco-nassauska może być kiedyś powołaną do dziedziczenia tronu w Holandyi. Dynastya holenderska reprezentowaną jest obecnie przez dwie tylko osoby: króla Wilhelma, liczącego lat 67 i następcę tronu, dotkniętego nieuleczalną chorobą. Książę Nassau zaś jest najbliższym krewnym króla holenderskiego.

Petersburski korespondent *Timesa* donosi, iż w najwyższych kołach stolicy rossyjskiej obiega pogłoska o bliskich zaręczynach carewicza z córką cesarzewicza niemieckiego. Carewicz liczy obecnie lat 18, a w równym wieku znajduje się także księżniczka Wiktorya, druga córka cesarzewicza.

Skupczyna serbska załatwia jedno przedłożenie po drugiem. Ważna ustawa gminna została przyjętą na przedwczorajszem posiedzeniu z małemi tylko zmianami Zdaje się, że do końca bieżącego miesiąca powiedzie się Izbie załatwić wszystkie przedłożenia rządowe.

Komisya dla rewizyi konstytucyi francuskiej przyjęła projekt rządowy 14 głosami przeciw 5, poczem wybrała na sprawozdawcę deputowanego Dreyfusa, 7 głosów otrzymał Leon Renault.

Rada municypalna Paryża zaczyna już składać dowody, że większość jej, złożona z autonomistów, czyli radykałów nie chce się wyrzec praktykowanej dawnej taktyki wdawania się w sprawy polityczne. Przedewszystkiem wybór przewodniczącego wypadł w duchu [illegible] którzy natychmiast uchwalili dwa następujące wnioski: 1. Amnestyę dla wszystkich politycznych przestępstw i w związku z niemi będących czynności; 2. za pośrednictwem publicznego aktu rady municypalnej ma być urządzona uroczystość, poświęcona pamięci komuny z r. 1871 i poległych jej obrońców. Na tem samem posiedzeniu prefekt Sekwany podnosił smutny stan finansów, który wobec 261 milionów budżetu wykazuje, że tylko $1\frac{1}{2}$ miliona używa się na roboty publiczne. Prefekt upominał, ażeby rada zechciała się raczej zajmować sprawami administracyi, niż polityką. Przemowa ta wywołała rozjątrzenie w szeregach nieprzejednanych autonomistów.

National zapewnia, że generalny konsul francuski Barrère, który przybył z Egiptu, przywiózł mnóstwo dokumentów, które dają wymowne świadectwo o ciężkich błędach i nadużyciach, których się dopuszczała angielska administracya w Egipcie, i które są jedynemi przyczynami obecnych trudności. Akta te mają dowodzić, że zażalenia przeciw Anglii podnoszone są usprawiedliwione i użyte być mogą z wielką korzyścią przez rząd francuski na zapowiedzianej konferencyi.

Paris podaje artykuł wstępny półurzędowy albo przynajmniej inspirowany w sprawie egipskiej, w którym podniósłszy Turcyę i Francyę, jako najbardziej interesowane w Egipcie mocarstwa, wyraża w końcu uznanie dla Anglii, że, mimo głosów opozycyi angielskiej, wyrzekła się myśli stałego protektoratu w Egipcie, jako zbyt trudnego dla niej zadania.

Senat francuski, jak przewidywano, zajmował się na ostatniem posiedzeniu określeniem warunków i oznaczeniem wypadków, w których może być dopuszczalny rozwód małżeński. *Figaro* donosi, że wszyscy senatorowie religii protestanckiej głosowali za rozwodami małżeńskiemi. Popularny ten organ wyraża zdumienie. że protestanci widzą w rozwodach rękojmię dobrych obyczajów i moralności.

Standard oskarża dyplomacyę francuską o intrygi w Marokko. Według dziennika angielskiego, sułtan marokański wystosować miał notę do wszystkich mocarstw europejskich z prośbą o opiekę przeciw groźbom republiki francuskiej. Tymczasem jednak poseł francuski, p. Ordęga, powrócił już do Tangeru i objął napowrót obowiązki, a według zapewnień depesz francuskich, ludność Tangeru powitała posła nader sympatycznie, a nawet ostentacyjnie. Z głębi kraju przybyły deputacye wielu plemion, ażeby p Ordęgę zapewnić o szacunku dla niego i Francyi. Plemiona marokańskie gromadzą się o koło szeryfa Wazanu, który pierwszy szukał opieki u posła francuskiego przeciw nadużyciom urzędników krajowych, zostających w zmowie z konsulami innych mocarstw.

W Izbie włoskiej przy obradach nad budżetem wojny, zapytywali deputowani, czy częste zbrodnie, powtarzające się w armii, nie są skutkiem braku karności. Po odpowiedzi kompetentnego zastępcy ministra wojny, przyszła interpelacya Camporealego o zamiary francuskie w Marokko. Minister spraw zagranicznych Mancini, odpowiedział, że rząd od dawna zwraca baczną uwagę na sprawy marokańskie i zarządził odpowiednie środki na wypadek, gdyby mogło co zagrażać pokojowi u wybrzeży morza Śródziemnego. Minister dodał jednak, że wyczerpującej odpowiedzi nie może dać zaraz i odroczył ją do przyszłego tygodnia. Z powodu tej interpelacyi w Izbie włoskiej uspakajają *Berliner Politische Nachrichten* Włochów, że obawy ich co do taktyki p. Ordęgi, posła francuskiego są płonne, gdyż nie ma dowodów, żeby dążył do utrwalenia protektoratu francuskiego, ale idzie rzeczywiście o uregulowanie granic pomiędzy Marokko a Algierem

---

Według berlińskiej depeszy *Wiener Allg. Ztg.*, omawiają *Nordd. Allg. Zeitung*, *Post* i *Kreuzzeitung* w tonie półurzędowym znany artykuł czasopisma *Fortnightly Review*, a ze sposobu traktowania tej kwestyi wynika, że czynią Gladstona odpowiedzialnym osobiście za ten artykuł

Z Irlandyi dochodzą wiadomości o gorszących scenach, które się odbywały w ciągu uroczystości Zielonych świąt z powodu zwoływania zgromadzeń ludowych przez deputowanych irlandzkich, wbrew zakazowi władz. Najbardziej jednak zgorszone są pisma angielskie tonem przemowy deputowanych irlandzkich na zgromadzeniach, w których proklamowano znowu zrujnowanie wszystkich większych właścicieli ziemi w Irlandyi, jako nieprawnych posiadaczy. Na jednem ze zgromadzeń była także mowa o wybuchach dynamitowych Deputowany Kenny mówił wprawdzie, że wybuchy te tak samo szkodzą Irlandczykom w Londynie, jak Anglikom, ale nie wypowiedział ani słowa nagany, natomiast wzmiankę o zrządzonych szkodach powitali zgromadzeni oklaskami. Prasa londyńska notuje to wszystko z oburzeniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 czerwca. Najjaśniejszy Pan odwiedził króla greckiego; wizyta trwała trzy kwadranse. Król grecki rewizytował Monarchę.

Kraków, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dziś rano przyjechał tu Pan Namiestnik i wieczorem odjeżdża do Lwowa.

Wiedeń, 7 czerwca. *Vaterland* dowiaduje się, że hr. Egbert Belcredi i hr. Ryszard Clam-Martinitz otrzymali godność tajnych radców,

Wiener Zeitung donosi: Najjaśn. Pan udzielił namiestnikowi Czech baronowi Krausowi order korony żelaznej klasy pierwszej.

Berlin, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Nat. Ztg.* mniema, że zamierzone przywrócenie rady stanu obniży stanowisko pruskich ministrów, którzy odtąd będą po prostu szefami pojedyńczych ministerstw. W każdym razie powołanie do życia rady stanu jest ważną zmianą konstytucyi.

Germania uzupełnia w ten sposób doniesienie z Rzymu o rokowaniach w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, że Papież około Świąt Wielkanocnych podjął inicyatywę i oświadczył, iż gotów jest przyjąć dymisyę ks. kardynała Ledóchowskiego, jeśli Prusy poczynią ustępstwa w sprawie wychowania kleru i przepisów t. z. *Anzeigepflicht*. Kardynał Jacobini w nocie do posła Schlözera wymienił jako kandydatów Watykanu biskupa Cybichowskiego i prałatów ks. Radziwiłła i Likowskiego, Prusy jednak odrzuciły tę propozycyę i podały listę kandydatów, której Papież nie odrzucił bezwarunkowo, żądał atoli ponownie powyższych koncesyj. Poseł Schlözer oświadczył, że nie może wziąć pod bliższą rozwagę tych warunków, poczem Papież odstąpił od zamiaru przyjęcia dymisyi ks. kardynała Ledóchowskiego.

Berlin, 7 czerwca. Dzisiaj przybędzie tutaj deputacya republiki Transwaalu. Cesarz udzieli jej posłuchania.

Petersburg, 7 czerwca. (*Tel. pr.*) Z dobrze poinformowanej strony potwierdzają doniesienie o złożeniu komisyi dla zbadania agitacyj nihilistycznych w armii i marynarce. Głównem zadaniem tej komisyi jest usunięcie przyczyn niezadowolenia, objawiającego się w szeregach wojskowych.

W uroczystościach weselnych w. księcia Sergiusza nie weźmie udział żaden członek pruskiego domu panującego. Nie zapowiedziano też żadnych większych uroczystości dworskich.

Nisz, 7 czerwca. Deputowani z okręgu Timockiego interpelują w skupczynie prezesa ministrów, z powodu wtargnięć serbskich emigrantów z Bułgaryi, zapytując, czy rząd przedsięwziął odpowiednie środki, ażeby przywrócić bezpieczeństwo na granicy. Minister spraw zagranicznych Garaszanin wyjaśnia sprawę, odczytuje odnośną korespondencyę i ultimatum i oświadcza, iż rząd serbski uczynił wszystko, czego wymaga honor kraju. Serbia postępowała z wielkiemi względami dla Bułgarów, którym zawsze okazywała sympatye, jednakże niczem nieusprawiedliwione naruszenie granicy przez zajęcie punktu pogranicznego Bregovy, bez poprzednich dyplomatycznych rokowań, w chwili, w której rząd serbski zażądał wyjaśnień w sprawie inwazyi band emigrantów na granicy, wymaga energicznego wystąpienia. Jeżeli do niedzieli nie będzie dana satysfakcya, zostaną rokowania zerwane, a reprezentant serbski opuści Sofię. Wielu deputowanych, nawet radykalny duchowny Gjuric, wyrażają rządowi wdzięczność za energiczne wystąpienie. Następnie przyjmuje skupczyna jednogłośnie porządek dzienny, że zgromadzenie narodowe przyjmuje oświadczenia ministra spraw zewnętrznych do wiadomości i oświadcza, że aprobuje najzupełniej szczere i pełne godności stanowisko rządu, a w imieniu narodu oświadcza jednogłośnie, iż słowem i czynem popierać będzie rząd, dopóki tenże dokłada wszelkich starań, ażeby Serbię zachować przed intrygami rewolucyjnemi.

Chrystyania, 7 czerwca *Aftenposten* dowiaduje się, że cały gabinet podał się do dymisyi.

Barcelona, 7 czerwca. Znany wybuch dynamitowy zdaje się być dziełem zemsty prywatnej.

Konstantynopol, 7 czerwca. Wczoraj przed południem dało się czuć w Alleppo dość silne, sześć sekund trwające trzęsienie ziemi. Nie było żadnego wypadku.

Londyn, 7go czerwca. Izba gmin 114 głosami przeciw 34 przyjęła w drugiem czytaniu bil o konwersyi konsolów.

Pall Mall Gazette protestuje przeciw temu, aby wypowiedziane w *Fortninghtly - Review* zapatrywania były przekonaniami angielskich radykałów lub skrajnego odcienia liberałów; zaprzecza, jakoby liberalni przenosili nad przyjaźń Niemców przyjaźń Francyi i wskazuje na silną, konsekwentną i bezwzględnie pokojową politykę Niemiec, a na niespokojną i zaczepną politykę Francyi, tudzież na liczne kolidujące z sobą w całym świecie interesa Francyi i Anglii. To wszystko jest powodem, iż Anglia powinna troskliwie starać się o utrzymanie przyjaźni z państwem niemieckiem.

Londyn, 7 czerwca. Do *biura Reutera* donoszą z Kalkuty: Żyd rossyjski Isak Bałaban, który w podróży na północ przybył tu niedawno i jako szpieg zostawał pod nadzorem policyjnym, w chwili, gdy przybył do Lahore, został wraz z rodziną aresztowany i dostawiony do Kurache.

Chicago, 7 czerwca. Program konwencyi narodowej republikanów popiera odpowiednie uregulowanie ceł z uwzględnieniem ochrony zarobku robotników; żąda dalej obniżenia podatków, ochrony przemysłu wełnianego za pośrednictwem odpowiedniej zmiany taryfy celnej; inicyatywy dla wprowadzenia międzynarodowej stopy monetarnej i rozszerzenia praw opieki, przysługujących obywatelom amerykańskim urodzonym w kraju, na tych cudzoziemców, którzy stali się obywatelami amerykańskimi.

Chicago, 7 czerwca. Konwent narodowy przy czwartem dopiero głosowaniu proklamował kandydaturę Dlaina na godność prezydenta Stanów zjednoczonych.

Wiedeń, 7 czerwca. Król grecki wyjechał do Petersburga.

Paryż, 7 czerwca. *Agence Havas* donosi, iż w Hue został podpisany traktat pomiędzy Anamem i Francyą.

Sofia, 7 czerwca. Serbski agent dyplomatyczny wręczył wczoraj rządowi bułgarskiemu znaną notę serbską. Panuje wzburzenie.

Berlin, 7 czerwca. Deputacye rzeczypospolitej transwoalnej przyjmował na dworcu kolei żelaznej radca legacyjny Kusserow i odwiózł w ekwipażach dworskich do hotelu.

Londyn, 7 czerwca. Granville konferował wczoraj długo z Waddingtonem. *Standard* donosi, że gabinet angielski oczekuje jutro ważnych doniesień z Francyi w sprawie projektowanej konferencyi.

Kair, 7 czerwca. Hovatt widział się i rozmawiał d. 25 maja z królem abissyńskim. Misya jego odniosła pożądany skutek.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

W sobotę, dnia 7 czerwca 1884

Po raz szósty:

KSIĄŻĘ ŁOBUZ

Opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego. Muzyka Maurycego Falla.

O S O B Y:

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. T. Skalski

Leander XCIX. . . .	Pni Bocskaj
Hrabia Paschalis Monetti, minister skarbu	P. Skalski
Markiz Serapion Sutteraneo, minister policyi . .	P. Myszkowski
Markiza Lola, jego małżonka .	Pni Skalska
Margrabia Herculan di Bomba, minister wojny . .	P. Fontana
Margrabina Natalja, jego małżonka	Pna Wajglówna
Hrabina Flora, małżonka ministra skarbu . . .	Pni Dutkiewicz
Sabina, szwaczka . . .	Pni Kasprowiczowa
Fabian, pomocnik golibrody	P. Alma
Signore Spizzelini . .	P. Wojnowski
Signore Pajonchio . . .	P. Starzewski
Signore Vivonchanio - .	P. Bratro
Ambasador	P. Senowski
Paź	Pna Borodziej
Marszałek dworu . .	P. Chudkowski
Mieszczanin	P. Bąkowski
Forte (stróże nocni)	P Florjański
Piano (stróże nocni)	P. Kiczman
Allegro (stróże nocni) . .	P. Fedyczkowski
Vivace (stróże nocni)	P. Guberski

Dworacy, damy dworskie, paziowie, służba. żołnierze, mieszczanie, mieszczanki, lud obojga płci — Rzecz dzieje się u schyłku przeszłego stulecia w jednej z pomniejszych rezydencyj europejskich.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór

Wykaz osób zmarłych od 21 do 31 maja, Wischen Bronisława, córka budnika, na błonicę, 3 l. Kuryłowicz Stefan, profesor semin. naucz., na gruźlicę, 42 l. Eugeniusz Teimer, egzekutor miejski, na gruźlicę, 52 l. Jan Fedorowicz, czeladnik krawiecki, na gruźlicę płuc, 36 l. Marja Aniela Kleinert, córka urzęd. kolei na zapalenie płuc, 9 m. Tenicz Wiktorja, akuszerka, na gruźlicę płuc 42 l. Fritz Gottlieb, stelmach na wadę serca, 50 l. Boni Piotr, czeladnik kotlarski, na udar mózgu, 37 l. Spuler Jan, właśc. domu, na gruźlicę płuc, 48 l. Pirner Adela, żona kapitana, na suchoty, 51 l. Neufeld Herman, były urzędnik banku, na suchoty, 30 l. Kowalewska Klotylda, córka pom. chem., na zapalenie mózgu, 2 l. Lipiński Michał, uczeń stolarski, na gruźlicę płuc. 19 l Stefania Wischen. córka budnika, na zapalenie płuc, 9 m. Wałaszkiewicz Marcin, urzęd. Tow. kred., ze starości, 67 l. Pankiewicz Agnieszka, córka dozorcy, na zapalenie nerek, 15 l. Turowicz Piotr, kucharz na suchoty, 53 l. Artymiak Aleksander, czeladnik stolarski, na dur brzuszny, 28 l. Juffe Izak Wolf, stolarz, na zapalenie otrzewny, 56 l Pilpel Ohane Jente, żona szynkarza, na suchoty płuc, 25 l. Merkel Leizor, złotnik, na suchoty płuc, 48 l. Eliasiewicz Józef woźny pocztowy, na tyfus, 39 l Czoppi Ferdynand, woźny na gruźlicę płuc, 29 l. Widymska Emma, córka urzęd. kolei, na wodną puchlinę, 2 l. Kyas Helena, zakonnica, na udar mózgu, 52 l. Loster Anna, żona stolarza, na suchoty, 40 l. Sopuch Ernest, urzęd. kolei, na porażenie, 29 l Rygiel Wojciech, czeladnik szewski, na gruźl. płuc, 27 l. Adamów Antoni, czeladnik szewski, na gruzlicę płuc, 32 l. Jastrzębska Marya, córka stolarza, na gruźlicę, 21 l. Maciocha Karol, syn dorożkarza, na błonicę, 11 l. Barańska Marja, zarobnica, na zapalenie płuc, 35 l. Chirer Hena, zona kramarza. na porażenie, 26 l. Przybyl. Jan, emer. klucznik sąd, na suchoty, 62 l. Skórski Jacenty, b. majster ślusarski, na suchoty, 70 l. Eck Sara Rachel, córka właśc. domu, na zapalenie mózgu, 1 r. Szermant Marcela, córka kupca, na zapalenie mózgu $1\frac{1}{2}$ r Pordes Mindel, żona rzeźnika, na zapalenie płuc, 66 l. Peller Jan vel Pełłech, cieśla, na gruźlicę płuc, 60 l. Białobrzeska Tekla, zarobnica, na wodną puchlinę, 64 l. Schreiber Małka, córka współwłaść. domu, na zapalenie mózgu, $4\frac{1}{2}$ l. Lechner Hudes Chaje, zarobnica, na zapalenie mózgu. 74 lat.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 2 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz 8 min 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons, o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium" (esencya wytważająca włosy), który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru, przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie, gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody

Przyjechali do Lwowa

dnia 7go czerwca 1884.

Hotel Langa

Pp. M. Nosalski z Podola ross. R. Hermann z Berlina W. Lorenz z Wiednia. B. Blumenthal z Wiednia

Hotel George'a

Pp. A hr. Starzeński z Iławczy. L. hr. Cigala z Ispasa. S Sagatowski z Podola ross. W. Fedorowicz z Okna. J Tarnowski z Krakowa. F. Burzyński z Bursztyna.

Hotel Angielski

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa. J. Jackowski z Rokszyna. J Osochowski z Bobrki. W. Koziebrodzki z Chłopic. W. Wirnaw z Bessarabii. J. Giezsko z Rumnnii. W. Habicht z Gumnisk.

Hotel Warszawski

Pp. Dr. L Łubiński ze Stanisławowa. Z. Narzymski z Warszawy. B. Kikiewicz z Drohobycza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 7 czerwca 1884.

Barometr 733.81mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.5°C. Psychrometr wilgotny 12.2°C. Prężność pary 9.8mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 4. Wiatr El. Ozon 7.

Temperatura powietrza 10.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 758.61mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.1°C.

Najniższa temperatura w nocy 11.9 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.8mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 8 czerwca 1884

E. $= - 1^m\ 9,^s_{98}$. $\Theta_0 = 5^h\ 8^m\ 49,^s_{71}$.

Zachód słońca 7go czerwca o 8h. 3m., 1; wschód o 15h. 53m., 9.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 19h 9,m 2; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h, 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

6 czerwca 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$728,_{58}$	$728,_{59}$	$728,_{24}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$19,_{6}$	$12,_{2}$	$11,_{6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$13,_{4}$	$11,_{2}$	$10,_{9}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$7,_{6}$	$9,_{8}$	$9,_{8}$
Wilgotność powietrza względna w %.	44	89	92
Stan nieba.	5	4	3
Kierunek wiatru.	w.	n.	w.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_{7}$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 20_8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $9,_0$.			

(N B. 7/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 8/6).

Przy wietrze przeważnie północnym i temperaturze cokolwiek niższej od średniej czerwca, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, deszcz tylko chwilowo możliwy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 czerwca 1884.

	płacą (walutą austr.) złr. ct.	żądają (walutą austr.) złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	286 —	289 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	187 25	190 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299 —	303 -
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248 —	253
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 75	94 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 75	100 75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 0
„ „ „ 5 pr. w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią .	100 25	101 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	— —	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 70	101 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	90 75	91 75
5. Losy miasta Krakowa . .	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski . . .	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperyał	9 97	10 9
Rubel rossyjski srebrny .	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $21\frac{3}{4}$	1 $23\frac{3}{4}$
100 marek niemieckich .	59 35	60 10
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze. . . .	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 czerwca 1884

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . .	80.45	80 60
luty-sierpień	80.50	80 65
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec . .	81.30	81 45
kwiecień-październik	81.45	81 60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.75	125.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.—	145 —
„ „ 1864 po 100 złr. . .	169.10	169.5
„ „ 1864 po 50 złr. .	169.—	169 50
Renty Com. po 42 lir. austr. . .	37.—	40 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.40	150 80
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	95 75	95.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.10	102 25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k)		
Czech . .	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.25	102.25
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu . .	101.75	102.50
Węgier . . .	101.75	102 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.25	112 .5
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	309 —	309.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	814.—	818 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	565.—	566.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	235.—	235.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2530.—	2535 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	287.—	287.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188 2 .	188.75
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317 75	318.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.25	149.50
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98. —	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98. —	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. .	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc. .	101.80	102.10
Gal. Zakł. kred. włosc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po $5\frac{1}{2}$ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc. .	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	97.80	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	107.—	107.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ pr.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 .	97.50	97.80
z r. 1867 . .	101.25	101.75
z r. 1868 . .	99.40	99.80
z r. 1872 . .	99.30	99 70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.75	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w a.	175.50	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.25	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 25	38.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł. .	7.—	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.60	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 15	122 40
Paryż za 100 fr.	48.42 50	48.47.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon. . . .	5.75 —	5.77.—
„ pełnej wagi .	5.74 —	5.76 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . .	9.69 —	9.69 50
Rossyjski imperyał . .	9.95.—	9.97 -
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 6 czerwca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	45
„ „ „ w srebrze .	81	30
Renta w złocie	102	10
5 prc. austr. renta marcowa . . .	95	75
Akcye banku wiedeńskiego . . .	30[illegible]	--
„ „ kredytowego . .	[illegible]	10
Londyn	22	05
Srebro	--	-
Napoleondor . . .	9	$67\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	60

Licytacye.

L. 23414. (3631 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze radcy Mochnackiego, w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego 6658 złr. 74 ct. z pn. odbędzie się dnia 5 i 20 sierpnia i 9 września 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Emilii Londner wedle dom. 234 pag. 86 n. 7 haer należącej realności pod l. 666⁸/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 17900 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie. że jako wadyum kwota 1790 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest o dniu 25 marca 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Gajewski kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 12098. (3644 2—3)

W dniach 13 czerwca, 14 lipca i 14 sierpnia 1884tym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kn. 26 subrep. 12 w Kopance położonej dłużnika Iwana Bojko własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie sumy 550 zł. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 600 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 30 października 1883.

L. 12096. (3645 1—3)

W dniach 13 czerwca, 14 lipca i 14 sierpnia 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk 5 subrep. 48 w Kopance położonej, dłużnika Myzora Psiuk własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie sumy 300 zł. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 400 zł, wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 30 października 1883.

L. 4036. (3528 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Eliasza Malawera w kwocie 500 złr. zpn. rozpisuje ck. sąd obwodowy w Przemyślu egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 185 w Przemyślu położonej dłużnika Mojżesza Ente własnej w dniu 18 lipca i 22 sierpnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4386 zł. zakład wynosi 400 zł. wa.

Dla tych wierzycieli którzyby dopiero po 27 marca 1884, na sprzedaż się mającej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie z jakichbądź powodów doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem adw. dr. Baumfelda z substytucyą adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

Przemyśl, 7 maja 1884.

L. 6257. (3242 2—3)

W dniach 18 lipca i 21 sierpnia 1884 każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Izydora Torosiewicza własnych, w Luczy pod lk. 40 i 93 w Akreszorach pod lk. 32 położonych, ciała tabularnego niestanowiących, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Josla Frevera w kwocie 339 zł. 50 ct. wa. zpn. Cena szacunkowa wynosi 480 zł., zakład 48 zł. wa.

Przy tych terminach zostanie wspomniona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną, gdyby zaś nie można było przynajmniej ceny szacunkowej otrzymać, to celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 25 września 1884.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono dr. Zakrzewskiego z Kołomyi. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, dnia 19 września 1883.

Z. 2680. (3657 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów wird hiemit kund gemacht, daß über Ansuchen des Josef Rießner de praes. 17 März 1884, Z. 2680 zur Hereinbringung der Wechselforderung pr. 151 fl. 6 kr. und 145 fl. sRG. respective pto des Restes nach abgestatteten 100 fl. ö. W. die exekutive Feilbiethung der der Scheindel Gottdenker gehörigen 8|11 Antheile der Realität Nr. 278 in Bolechów in drei Terminen und zwar am 10 Juni, am 8 Juli und am 12 August 1884, jedesmahl um 10 Uhr Vorm. unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

1. Gegenstand der exekutiven Feilbiethung sind 8|11 Antheile des Hauses Nr. 278 in Bolechów mit allen Rechten und Zugehörungen, aber auch mit allen Lasten und Verpflichtungen, wie sie Scheindel Gottdenker besessen hat.

2. Der Ausrufspreis ist der durch die gerichtliche Schätzung laut Protokoll ddto Bolechów, den 10 Jänner 1884, ermittelte Betrag pr. 2945 fl. 45 kr.

3. Jeder, der sich als Meistbieter bei der Versteigerung betheiligen will, hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium von 10 prc. des Schätzungswerthes der feilbietenden 8|11 Antheile der Realität sub Nr. 278 in Bolechów, im Betrage von 294 fl. 54 kr. in Baaren, oder in Staatspapieren, oder Aktien der galizischen Hypothekenbank, oder in Pfandbriefen der galizischen Bodenkreditanstalt, deren Werth nach dem Tageskurse der ämtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska“ berechnet wird, zu Händen des Feilbiethungskommissärs zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, sowie der Tabularextrakt und das Schätzungsprotokoll können in der hg. Registratur eingesehen werden. Wovon der Exekutionsführer, die Exekutin, die Miteigenthümer Majer Grünschlag, Golde Grünschlag verehelichte Bandel und Maklie Etie Grünschlag, letztere durch ihren Vormund Mechel Mischel, die Stadtgemeinde Bolechów, die dem Wohnorte nach unbekannten Karolina, Abraham, Antonine Junowicz, Babete Kramarz, und Aloise Malinowska durch den Kurator k. k. Notar Hr. Ladislaus Janiszewski in Bolechów, Osias Ziegeleisen, Ester Grünschlag, Samuel Bandel, Model Fischler, die Handelsfirma J Czajanek & Comp., Hersch Hirschhaut, die k. k. Finanzprokuratur Namens hohen Aerars, das k. k. Steueramt Dolina, wie auch diejenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht zeitlich zugestellt werden konnte, oder welche nach dem 15 März 1883 in das Grundbuch einlaufen sollten, durch den bestellten Kurator und durch Edikte verständigt werden.

Bolechów, 2 Mai 1884.

L. 6544. (3267 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Altera Gugika w kwocie 76 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., przymusowa publiczna sprzedaż realności, dłużnika pod nr 154 w Peczeniżynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 330 złr. w. a. oszacowanej.

Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 330 złr.

Wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania, przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 20 marca 1884.

L. 2879. (3658 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie rozpisuje celem zaspokojenia należącej się Fischlowi Wohl od mas leżących śp. Maryi i Pawła Raduchowskich tudzież Bazylego Raduchowskiego kwoty 185 zł. z.pn. publiczną sprzedaż gruntów pod l. 31 i 32 w Geryni położonych, ciała tabularnego nie stanowiących dłużników własnych, w trzech terminach dnia 16 czerwca, 16 lipca i 19 sierpnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano z tem iż na pierwszych dwóch terminach grunta te tylko za lub wyżej na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa 343 zł., wadyum 35 zł.

Resztę warunków, tudzież akt zastawniczego opisania i ocenienia w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Kuratorem mas leżących jest ck. notaryusz w Bolechowie pan Władysław Janiszewski.

Bolechów, 7 maja 1884.

L. 2348. (3666 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia sumy 63 złr. w. a. z 15prc. odsetkami od 2 grudnia 1875, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 złr. 12 cnt. 1 złr. 17 cnt. 1 złr. 87 cnt 1 złr. 87 cnt. i 10 złr. 16 cnt. wa. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 145/173 w Brzeżanach mieście położonej, wedle dom IV pars. I pag. 347 n. 6 haer. dłużniczki Gitli Neuschüler, względnie tejże leżącej masy spadkowej własnej, w trzech terminach a mianowicie w dniach 19 czerwca 1884, na dzień 17 lipca 1884 i na dzień 20 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 3293 złr. 80 cnt wa.

Wadyum wynosi 329 złr. 38 cnt.

Gdyby realności przy powyższych terminach nie sprzedano, natenczas nstanawia się do ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających termin na dzień 21 sierpnia 1884 o godzinie 9 rano, a niejawiący się wierzyciele będą uważani za przystępujących do uczynionego na tymże terminie wniosku.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Dla tych wierzycieli, którzy po dniu 4 marca 1884 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie dr. Tupeca w Brzeżanach.

Brzeżany, 22 marca 1884.

Z. 125 res|M. (3679 1—3)

Offert-Ausschreibung.

Montag, den 16 Juni l. J., findet um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Genie-Direktion in Lemberg (Platz-Commando-Gebäude 2. Stock) eine Offert-Verhandlung wegen des Neubaues eines Dynamit-Magazins bei Holosko wielkie und eines Wachthauses bei Rzęsna polska, statt

Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind veranschlagt mit zusammen 7.200 fl. und können die betreffenden Baubehelfe und Kontrakts-Bedingungen bei der genannten Direktion täglich von 8 Uhr früh bis 2 Uhr Nachmittags eingesehen, sowie Kopien vom vorgeschriebenen Offert-Formulare abgenommen werden.

Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Ueberreichung der nach diesen Formularien verfaßten schriftlichen Offerte an der Verhandlung zu betheiligen.

Von der Verwaltungs-Commission der k. k. Genie-Direktion in Lemberg.

L. 3469. (3453 1—3)

W sprawie p. Feliksa Gryglewskiego, przeciw Zofii Fijał pto 200 zł. odbędzie się w dniach 11 lipca, 25 lipca i 8go sierpnia 1884 każdym razem o 10 godzinie z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr 92 w Podkościelu położonej, Zofii Fijał własnej, cena wywołania wynosi 130 zł., wadyum 13 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 4 maja 1884.

L. 5168. (3537 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. wa. zpn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziems. w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 23 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Józefa Zmudzkiego własnej, pod l. 107 w Grobli w powiecie Bocheńskim położonej liczbą wyk. hip. 107 objętej.

Cena wywołania wynosi 208 zł. w. a. wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 5 maja 1884.

L. 675. (3659 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tymże ck. sądzie odbędzie się w dniach 8 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod nr. 50 k. 323 w Suchy położonej, ciała hipotecznego nie mającej. Na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę wywołania sprzedaną być może.

Cenę wywołania jest kwota 435 zł. w. a., wadyum wynosi 43 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków licytacyi, protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 170. (3616 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Judy Waldmana w kwocie 40 zł. zpn rozpisuje się sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 200 w Drohomyśli położonej dłużniczki Maryanny Szewczyk własnej w dniu 9 sierpnia, 9 września i 9 października 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 171 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 17 zł. 10 ct. w. a

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krakowiec, 20 lutego 1884.

L. 4966. (3664 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leizora Fellera przeciw spadkobiercom śp. Onufrego Lazaruk o 15 zł. i 10 zł. wa. z pn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności dłużniczej w wyk. hip. l. 68 ksiąg gruntowych gminy Kornicz objętej, pod następującemi warunkami:

1 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 60 zł. wa.

2. Wadyum wynosi 6 zł. wa.

3. Realność przy 2 pierwszych terminach to jest w dniu 9 lipca i 8go sierpnia 1884 tylko co najmniej za powyższą cenę szacunkową, zaś przy trzecim terminie w dniu 19 września 1884 i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze można przejrzeć.

Kołomyja, 30 marca 1884.

L. 1634. (3581 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Silberberga, cesyonaryusza Antoniego Witka w kwocie 10 złr. 71 ct. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż ⅙ części realności pod nk. 109 w Budziwoju położonej, wyk. hip. l. 165 księgi głównej gminy katastralnej Budziwoj objętej, na imię Katarzyny Bomba zaintabulowanej, w dniach 18 lipca, 19 sierpnia i 19 września 1883, każdym razem o godz. 10 rano, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 23 września 1884, o 9 godz. rano wyznaczonym. Cena wywołania 245 złr.

Wadyum 24 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w sądzie.

Tyczyn, dnia 21 marca 1884.

L. 9073. (3603 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Doby Lorie w kwocie 300 złr., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1884, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 26 w Rakowicach, Jakóba Biernacika i masy spadkowej Maryanny Biernacik własnej.

Cena wywołania 3.125 złr.

Wadyum 312 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 września 1884, o godz. 4 po poł.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych, jest adw. dr. Kazimierz Smolarski, z substytucyą adw. dra Władysława Leszko w Krakowie.

Kraków, 25 kwietnia 1884.

L. 1546. (2990 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Załoścach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 113 złr. 40 ct. 113 złr 40 ct. i 1198 złr. 9 ct. aw. z pn. odbędzie się w tusądowym budynku na dniu 18go lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem na koszt i niebezpieczeństwo Chawy Ostrower relictyca realności w Załoścach nowych pod l. konk. 325|390 leżącej jak dom I. str. 175 l. 7 i 8 haer. i str. 181 l. 10 haer. do masy rozbiorowej dłużnika Barucha czyli Borucha Markusa Ostrowera należącej z tem, że realność ta na tym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 4000 złr., wadyum wynosi 400 zł. wa.

Bliższe warunki i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli hipotecznych, którymby ta uchwała lub późniejsza z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 kwietnia 1883 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali do rąk kuratora p. Juliana Karabińskiego w Załoścach.

Załośce, dnia 31 marca 1884.

L. 3000. (3624 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie powiadamia, że dnia 17 czerwca, 17 lipca i 19 sierpnia 1884, o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wedle wyciągu hip. nr. 67 gminy Bieńkowce dłużnika Chemy Harasym własnej na ściągnięcie wierzytelności Wigdora Schleichera w kwocie 20 zł. wa. zpn.

Wartość szacunkowa 45 zł. w. a., wadyum 4 zł. 50 ct. wa

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn, 12 maja 1884.

L. 884. (3580 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 242 złr. 15 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 76 w Matysówce położonej, wyk. hip. l. 14 księgi głównej gminy katastralnej Matysówka objętej, na imię Jana i Katarzyny małż. Wasylów zaintabulowanej, w dniach 18 lipca, 19 sierpnia i 19 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 23 września 1884 o 9 godzinie rano wyznaczonym.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Tyczyn, 26 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2978. (3582 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje do wiadomości, że Franciszka Szromowicz, 2go ślubu Kmiotek z Dylęgówki, zmarła dnia 28 kwietnia 1881, bez rozporządzenia ostatniej woli. a gdy miejsce pobytu jej córki Wiktoryi Szromowicz, nie jest wiadome, przeto wzywa się Wiktoryę Szromowicz, aby w przeciągu jednego roku, deklaracyę spadkową do sądu tutejszego wniosła, gdyż inaczej spadek z kuratorem Janem Ligęzą, przeprowadzonym będzie.

Tyczyn, dnia 28 maja 1884.

L 2892. (3620 3—3)

Sąd obwodowy w Nowym-Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Matyldę Ortyńską, że w sprawie Filipa Schwarca administratora majątku spadkowego po Leibie Feiwlu Herbście przeciw niej pto 20 zł., ustanowiono dla niej kuratorem adwokata Bersona z substytucyą adwokata Zelechowskiego, z którym ta sprawa, według przepisów postępowania sądowego, przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się Matyldę Ortyńską, aby pomienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub swego pełnomocnika sądowi wskazała, inaczej złe skutki sama sobie przypisać musi.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, 10 maja 1884.

L. 3130. (3621 3—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy z powodu zgłoszonego w myśl §. 7. ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. przez Mieczysława Kruszelnickiego, podaniem z dnia 29 listopada 1883 l. 11027, prawa własności do parcel bud. 86 do 89, 91 i parcel grunt. 912 do 916, 920 do 924, 926 do 945, 1199/1, 1199/2 i 1200, zapisanych w wykazie hip. majętności tabularnych Łuka z częścią Zazule zarządził zanotowanie tego zgłoszenia we wykazie rzeczonym i wyznaczył do rozprawy wedle §. 8. powołanej ustawy termin na dzień 11 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, a dla niewiadomych z miejsca pobytu dr. Ludwika Lisińskiego, Berla Goldsteina i Lejzora Dama, ustanowił kuratorem adwokata dr. Wesołowskiego, z zastępstwem adwokata dr. Mijakowskiego i kuratorowi odnośne uchwały doręcza,

Wzywa się przeto wyż wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie, u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw, stosownych środków użyli, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania skutki, będą musieli sobie przypisać.

Złoczów, dnia 10 maja 1884.

L. 3418. (3575 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że równocześną uchwałą wprowadził ustawowe postępowanie, celem uznania Michała Uhnickiego, urodzonego w Drohobyczu, przedmieście Zawierna, w r. 1832, gr. kt. religi, stanu wol nego, szeregowca 77 pułku piechoty, który w potyczce 28 czerwca 1866, pod Skalicami bez wieści zaginął.

Wzywa się tak Michała Uhnickiego, jako też osoby o nim wiadomości mające, do uwiadomienia sądu lub kuratora adwokata dr. Ignacego Budzynowskiego w Samborze, o życiu lub śmierci wspomnionego, ile że po upływie jednego roku, przystąpi sąd do ostatecznego załatwienia, prośby sióstr jego Katarzyny i Maryi Modryckich i Julii Łobodycz, o uznanie go za zmarłego.

Sambor, 8 kwietnia 1884.

L. 3414. (3638)

Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa Uilmana, że przeciw niemu Mauryły Weinberg wniósł pozew o nakaz zapłaty, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, uchwałą z dnia 29 maja 1884 l. 3414, którym mu polecono zapłatę kwoty 200 zł. z pn. lub wniesienie zarzutóww tym samym terminie.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa Ullmana jest niewiadomem, przeto ces. król. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr Reicha, kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie powoda zapłacił, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać by musiał.

Rzeszów, 29 maja 1884.

L 2648. (3665 1—3)

Wyrok z dnia 12 lutego 1884 l. 590, wydany w sporze Maryanny Krynickiej i innych przeciw Janowi i Józefowi Zgłobickim o podział gruntu pod l. k. 48 w Jasionowie doręcza się kuratorowi p. Tomaszowi Witkiewiczowi w Brzozowie, dla nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego Jana Zgłobickiego ustanowionemu

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 21 maja 1884.

L. 25369. (3610 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Szymonowi Reiss i Sarze Reiss, że przeciw nim wydany został dnia 11go sierpnia 1883 do l. 33683, na rzecz Kazimierza Nawarskiego, nakaz zapłaty sumy wekslowej 185 zł. 3 ct. z pn.

Gdy miejsce pobytu Szymona Reiss i Sary Reiss nie jest wiadomem, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Czeszera a tegoż zastępcą adw. dr. Standa obaj we Lwowie, i wspomniany nakaz zapłaty, mianowanemu kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Szymona Reiss i Sarę Reiss, aby ustanowionemu kuratorowi, służących do obrony środków dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej następstwa szkodliwe z zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 1 czerwca 1884.

L. 7481. (3599 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia na w skutek odezwy c. k. komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku we Lwowie z dnia 11 maja 1884 l. 54, dla Ludwiki Zacharewicz i Joanny Domaradzkiej jako właścicielek dóbr Pstrągowa, (Grabowszczyzna), Józefa Bełdowskiego, i Józefa Kazimierza Bełdowskiego jako właścicieli majętności Pstrągowa górna, nareszcie braci Tymowskich z imion nieznanych, jako właścicieli majętności część Pstrągowa dolna, z przyczyny iż ci właściciele z życia i miejsca swego pobytu są nieznani, w celu przeprowadzenia dochodzenia dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku w rzeczonych doborach kuratora w osobie c. k. notaryusza dr. Stanisława Strzelbickiego w Ropczycach.

O czem wymienieni właściciele dóbr, w drodze niniejszej zawiadomienie otrzymują.

Tarnów, dnia 24 maja 1884.

L. 6959. (3640 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Chaji Traum przeciw Tytusowi Lewandowskiemu pto 60 zł. w. a. zpn. dla niewiadomego zmiejsca pobytu Tytusa Lewandowskiego kuratorem p. adw. dr. Pietrzyckiego, z substytucyą adw. dr. Jarockiego.

W Tarnowie, dnia 24 maja 1884.

L. 6957. (3639 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Nussena Trauma jako prawonabywcy Chaji Traum przeciw Ludwikowi Schollmayerowi i Wiktorowi Schollmayerowi o 22 zł. w. a. zpn., dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ludwika Schollmayera kuratorem p. adw. dr. Psarskiego, z substytucyą p. adw. dr. Gałeckiego.

W Tarnowie, dnia 24 maja 1884.

L. 937. (3646 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Hellera, że przeciw niemu i spadkob. Andrzej Tutak i Brygida Myszkowa pozew de praes 19 października 1883 l. 4982, o własność i oddanie niektórych parcel do wykazu hipotecznego 3383 w ks. grt. gminy Turbii wciągniętych wnieśli, że dla tegoż nieobecnego kuratorem Jan Żak w Obojny ad Turbia ustanowiony i temuż rubrykę pozwu doręczono, że do rozprawy termin na dzień 24 czerwca 1884, o godzinie 9 rano, wyznaczono, i wzywa Salamona Hellera, aby albo ustanowionemu kurarorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Rozwadów, dnia 28 marca 1884.

L. 5467. (3622 2—3)

C k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 2go kwietnia 1884, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma, „Aschkenazy &. Münz“, spółka składająca się ze spólników jawnych, Leona Aschkanazego i Zygmunta Münza kupców w Przemyślu, że spółka ta zawiązaną została, celem prowadzenia agentury i przedsiębiorstwa komisowego, tudzież czynności bankowych i wekslowych, i rozpoczęła te czynności z 1 listopada 1883, że firma ta podpisywaną będzie w ten sposób, że pod firmą Aschkenazy & Münz, jeden ze spólników położy swój podpis, że wreszcie do zastępstwa spółki, każdy ze spólników jest uprawnionym.

Przemyśl, 7 maja 1884.

L. 390

L. 390^c/pr. (3649 2—3)

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rad powiatowych w Białej, Brzesku, Buczaczu, Czortkowie, Dobromilu, Dolinie, Husiatynie, Jarosławiu, Kolbuszowej, Lwowie, Pilźnie, Przemyślanach, Rohatynie, Sanoku, Śniatynie, Stryju, Tłumaczu i Turce i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 lipca, dla grupy gmin miejskich na 8 lipca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15 lipca, dla grupy większych posiadłości na 17 lipca, bierzącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb.)

Wyborcom wydanebędą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I grupa większe posiadłości ziemskie	II grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu	III grupa gminy miejskie	IV grupa gminy wiejskie
Biała	4	3	9 z tych Biała 5	10
Brzesko	11	—	3	12
Buczacz	10	—	6	10
Czortków	11	—	3	12
Dobromil	9	—	5	12
Dolina	6	—	8	12
Husiatyn	10	—	5	11
Jarosław	9	1	4, z tych Jarosław 3	12
Kolbuszowa	8	—	6	12
Lwów	12	1	1	12
Pilzno	10	—	4	12
Przemyślany	10	—	4	12
Rohatyn	10	—	4	12
Sanok	7	—	7	12
Sniatyn	8	—	6	12
Stryj	6	—	9, z tych Stryj 8	11
Tłumacz	8	—	6	12
Turka	10	—	4	12

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 4 czerwca 1884.

L. 5174. (3643 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Samborze oznajmia że dnia 13 kwietnia 1883, zmarł w domu obłąkanych w Kulparkowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. ks. Franciszek Ksawery Podgórski, były katecheta gimnazyalny w Samborze. Ponieważ powołani do spadku tego z ustawy krewni dzieci Józefa Kilarskiego, a to Franciszek, Julian, Wilhelm, Zuzanna czyli Zofia i Marya Kilarscy, i nieznajomy z imienia N. Kilarski, z miejsca pobytu nie są znani, wzywa się tychże, żeby w przeciągu jednego roku od poniżej wyrażonego dnia licząc, do spadku, albo sami osobiście lub przez pełnomocnika tem pewniej się oświadczyli, inaczej pertraktacya spadku z głaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nadmienionych kuratorem adwokatem dr. Ignacym Budzynowskim, przeprowadzoną zostanie.

Sambor, dnia 30 maja 1884.

L. 15113. (3602 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Nowicką, że w skutek wytoczonego przeciw przeciw niej pozwu przez gminę miasta Krakowa, o zapłacenie kwoty 162 zł. 50 ct. do rozprawy sumarycznej termin na dzień 20 czerwca 1884, wyznaczonym, i że dla niej kuratorem adw. dr. Dominik Markiewicz, ustanowionym został.

Wzywa się więc niniejszem Józefę Nowicką, aby na wyznaczonym terminie albo sama stanęła, lub ustanowionemu kuratorowi, udzieliła ze swej strony dowodów, lub innego pełnomocnika w obrębie tut. sądu sobie obrała.

Kraków, 5 maja 1884.

Konkursa.

L. 26895. (3650 2—3)

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi gminy m. Mikołajowa o rocznych 60 złr. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla syna ubogiego mieszczanina miasta Mikołajowa, który ukończywszy przynajmniej trzecią klasę szkół ludowych, oddaje się dalszym naukom.

Jeżeliby z synów mieszczan Mikołajowskich nie zgłosił się żaden kandydat, natenczas otrzymać mogą stypendyum synowie innych mieszkańców gminy m. Mikołajowa, wyznania chrześciańskiego.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Stypendysta, który uzyska bezpłatne utrzymanie w jakim zakładzie wychowawczym, traci stypendyum.

Stypendysta, którby poświęcił się naukom technicznym, lub też kształcący się na nauczyciela, zatrzymuje stypendyum i po ukończeniu nauk, a to aż do uzyskania stałej posady.

Na przedstawienie gminy miasta Mikołajowa, nadaje stypendyum powyższe, c. k. Namiestnictwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 20 czerwca r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 31 maja 1884.

L. 14969. (3634 2—3)

K O N K U R S

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Baryszu, koło Monasterzysk, w pow. Buczackim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 200 złr. za posłańca pieszego do Monasterzysk.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 czerwca 1884.

Upadłości.

L. 4477. (3660)

W konkursie Arona Silbersteina uchwałą c. k. sądu obwodowego z d. 8 sierpnia 1883 otwartym, wyznaczam dla pretensyi które po ogólnym terminie likwidacyjnym zgłoszone zostały, wyznaczam drugi termin likwidacyjny na dzień 27 czerwca 1884, godz. 10 rano, na który interesowanych zapraszam.

Przemyśl, 31 maja 1884.

Komisarz konkursowy.

H U B L.

L. 12755. (3680)

Podaję do wiadomości ogółu wierzycieli masy konkursowej Mendla Einfelda, że projekt repartycyi masy złożony jest do przejrzenia u zarządcy masy dra Kazimierza Blińskiego, drugi zaś egzemplarz u podpisanego komisarza konkursowego.

Zarzuty przeciw temu projektowi mogą być wniesione do dnia 12 czerwca b. r. zaś do rozprawy nad zarzutami wyznaczam termin na dzień 20 czerwca 1884 o godz. 11 przed południem w mojem biurze.

Lwów, dnia 30 maja 1884.

C. k. Radca sądu krajowego, jako komisarz konkursowy:
Dr. *Fr. Hofmokl.*

L. 5441. (3663 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Meilecha Safira, kupca w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu poruczą się panu dr. Nawratilowi, naczelnikowi c. k. sądu powiatowego w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Brauna w Brodach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1884, o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lipca 1884, i podać ją na terminie na dzień 1 sierpnia 1884 godz. 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów, dnia 31 maja 1884.

L. 24421. (3675 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Juliana Windegg, protokołowanego kupca w Sokalu.

Kierownictwo tego konkursu poruczą się panu Drdackiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Sokalu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Wejdę w Sokalu, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1884, o godzinie 4 po południu w Sokalu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lipca 1884, i podać ją na terminie na dzień 6 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem w Sokalu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 26 maja 1884.

Księgi gruntowe.

L. 58. (3667)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Olszyny zostały ułożone i takowe w kancelaryi komisyi przejrzeć można.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do dnia 11 czerwca 1884, na którym dalsze dochodzenia pro wadzone będą.

Gorlice, 4 czerwca 1884.

L. 3476. (3669)

C. k komisya hipoteczna w Tyczynie zawiadamia, że arkusze posiadania oraz akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej, dla gmin katastralnych Zabratówka i Wola rafałowska, do powszechnego przeglądu wyłożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnosić można do dnia 10 czerwca 1884, w którym co do tych zarzutów, dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna.
Tyczyn, 31 maja 1884.

L. 20. (3668)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Leżajsku ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzuchów, dnia 9 czerwca 1884, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Leżajsk, 24 maja 1884.

L 4725. (3525 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Stryszów, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Zawadka, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Białawoda, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Nowym Sączu;

Binczarowa, Banica, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Juraszowa I część, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Gruszowice, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowej, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dolnej;

Dobczyce, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Wietrzychowice, Miechowice Małe, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Janowice, Krzyszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Cholerzyn, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Niewiarów Isza część z miejscowością Świdówka,

Niewiarów IIga część z miejscowością Jaroszówka i Podgrodzie, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Brzezówka, Błędowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Gać, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Sobów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Nowawieś, Gwoździanka, Niebylec, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 30 grudnia 1882 l. 21899 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 kwietnia 1884 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1884 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 7 kwietnia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 6752 (3681 1—3)

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
wypłaca swoim członkom za r. 1883
6% dywidendy,
względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1 października 1883 roku.

Dywidenda odebraną być może w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w Filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej; nieodebrane zaś do 31 grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl § 6go statutów.

Kraków, dn. 1go czerwca 1884.
Lwowska Filia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.
(Przedruku nie opłacamy)

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła towarów mieszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca:
doniczki na kwiaty, urny i wazony na bukiety, urneczki na róże lub fiołki, żardynierki – garnitury na kwiaty i bukiety, z porcelany, szkła dekorowanego, z terakoty i majoliki,
w obfitym wyborze tanie także i kosztowne.

CHOROBY
PŁCIOWE i SKÓRNE
leczy pod dyskrecją
Dr. ANTONI BERGER
także listownie.
Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1.20
Lwow, ul. Karola Ludwika l. 7.
Ordynuje od 3–5 po poł.
(2085 11–?)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) eleganckie i wybornie wykonane, takie, jakiej dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej (3627 3-3)
Simon Degen, ul. Wałowa l. 19.

Regulator zegarków
Gnomon metalowy z zestawieniem różnicami czasu pomiędzy południkiem lwowskim a południkiem innych stolic europejskich, amerykańskich i azyatyckich wraz z busolą sztuka 1 zł. 50 ct.
poleca zegarmistrz
Józef Weiss
Lwów, rynek l. 25.
Reparacye i obciągnięcia zegarków uskuteczniа w najkrótszym czasie i po cenach jak najumiarkowańszych.
(3648 2–2)

ECZEMA *wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoności, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne* leczą się przez użycie MAŚCI NASKORNEI (Pommade dermatique) przygotowanej przez Pana MOULIN aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.
W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
3673 1–13

Zakład kąpieli siarczanych, żelazisto-borowinowych i parowych
Pustomyty
(pod Lwowem).
Rozpoczęcie sezonu 20 maja.
Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane bywają, są: gościec i dna, **(Rheumatismus et Arthritis)**, Zołzy **(skrofuły)**, choroby skórne **Siphilis**, zanieczyszczenie krwi merkuryalne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jakoto: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny, w ogóle wszelkie choroby przewłoczne.
Przed bramą zakładu jest przystanek kolei A. Albrechta.
Jazda koleją ze Lwowa trwa 40 minut.
Pomieszkania w **Zakładzie i w dworskich oficynach** po umiarkowanych cenach
Wikt podług cenników restauracyj lwowskich.
Stały lekarz w miejscu. W tym sezonie zostanie otwarty oddział hidropatyczny.
Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i bywają z równie dobrym skutkiem używane w cierpieniach kobiecych, jak Francensbadzkie.
(2711 16–26)

SKŁAD FABRYCZNY
farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych, i artykułów browarniczych
oraz handel materyałów
Hübnera i Hanke
we Lwowie
poleca dla
cywilnych i wojskowych urzędów, władz sądowych, ekspedytów i t. p. do **pras drukowych i litograficznych** następujące artykuły:

Czernidło drukarskie.	Pomeks.
Farby piórowe.	Oliwa.
Atrament autograficzny.	Szpik.
Farby do stampilji.	Preparat litograficzny.
Tektura szara zwykła.	Federweiss.
" do litografii.	Gąbki.
Guma arabska.	Mydło.
Terpentyna.	Łój i t. p.
Kwas saletrzany (Scheidewasser)	

Cenniki na żądanie gratis i franco.
(3504 2–?)

W. Chłapowski
udziela rady lekarskiej
w Kissingen
(w Bawaryi)
przez czas sezonu kąpielowego. (Mieszkanie jak w z roku, przy rogu ulicy Ludwigstrasse nr. 21)
(3?97 1–3)

Jedyny największy na całą Galicyę
Magazyn broni
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie
poleca na sezon letni
Ognie sztuczne
w największym wyborze, ogrodowe, salonowe i wodne.
Lampiony do illuminacyj
we wszystkich wielkościach, kolorach i fasonach, jako też
Balony powietrzne
z welinowego papieru.
Szczegółowe cenniki na żądanie wysyłam gratis i franco.
(3625 2–6)

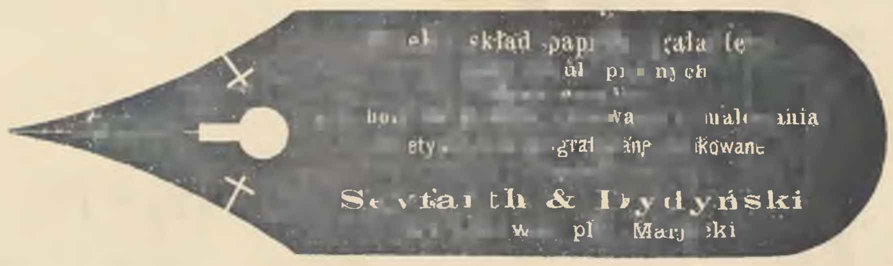
Przygotowuję do egzaminu na jednorocznych ochotników jak też do wszystkich zakładów wojskowych.
Pniwczuk,
Piekarska 27.
314 11-

(3?18 2–3)
Ważne dla Dam.
Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, zaopatrzyliśmy nasz magazyn na sezon letni 188? tuczym z sobem
prawdziwych paryskich
KAPELUSZY DAMSKICH
najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które sprzedajemy po cenach **zadziwiająco tanie.**
Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko nastarczającej się sposobności mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz, za bo... cen... K... kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną... lub przesyłką kwoty przesyłamy kapelusz słomkowy, lub koronkowy... formy i gustownie ubrany pr... i fantastycznemi po... ranie ... **Ceny kapeluszy od 2 zł. ? ct. do 15 złr.**
Grand Magasin de Modes
w Krakowie
ul. Grodzka nr. 7.

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok.
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6–8 godziny rano i od 4–6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.
Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i lodowe dla szerszej publiczności.
(2871 14–?)

Rządca ekonomiczny, we wszystkich gałęziach gospodarstwa teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiadający kilkonastoletnią praktykę – kawaler – posiadający chlubne świadectwa PP. chlebodawców, życzy sobie zaraz zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe ogłoszenia pod adresem X. 8. Administracya „Kuryera Lwowskiego" Lwów.
(3550 4–4)

Kostiumy i płaszcze kąpielowe
w wielkim wyborze poleca najtaniej handel
F. Knauera „pod złotym Lwem" plac Kapitulny l. 2.
(3481 2–18)



(3366 3–3)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.
(986 15–48)

Sławny
i jedyny w swoim rodzaju, zresztą niezliczone razy niezawodny środek wypróbowany, jest
F. PALMA nowy nadmorski
Proszek przeciw owadom
(transatlantic insect powder)
którego nie należy równać ze zwykłym proszkiem przeciw owadom.



Proszek ten używa się z najlepszym skutkiem (za pomocą umyślnie w tym celu sporządzanego rozpylacza) niszcząc nim i wytępiając zupełnie wszystkie owady, a szczególnie: pluskwy, szwaby, karówki, pchły, muchy, mole, karakany i t. p.
W prawdziwym gatunku w puszce blaszanej, zaopatrzonej niniejszą marką ochronną.
Od-przedającym znaczny rabat.
Składy u pp. kupców: Karola Klimowicza, St. Markiewicza, Karola Bałłabana, w towarzystwie spożywczem i w aptece p. Zygmunta Ruckera we Lwowie.
Zamówienia przyjmuje jeneralny ajent J. Reibscheid we Lwowie
(36?2 1–5)

MATTONIEGO
ŻELAZNO-BŁOTNA SÓL / BŁOTNY ŁUG
z bagniska **Soosmoor** koło
Francensbadu.
Zastępuje **KĄPIELE BŁOTNE.**
Środek do sporządzenia kąpieli żelaznych i solnych.
Henryk Mattoni, w Francensbadzie, Wiedniu, Karlsbadzie i Budapeszcie. 3484 2 10

Największy skład
PŁÓCIEN
Irlandzkich i Galicyjskich. (1987 10-12)
Stołowej bielizny i ręczników
oraz perkali, szirtyngów, chustek do nosa, pończoch i skarpetek
poleca po cenach ... najtańszych
MAGAZYN MARKIEWICZA
we Lwowie plac Maryacki l. 10.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Warnera. — Papier z ... fabryki papieru.